

## Polsko-radziecka współpraca naukowo-techniczna przynosi korzyści gospodarcze obu krajom

Nowe porozumienie rozszerza wzajemną wymianę doświadczeń

WARSZAWA (PAP)

W tych dniach zakończyła w Warszawie prace XII sesja Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Naukowo-technicznej między PRL i ZSRR.

Dokonane na sesji podsumowanie wyników dziesięcioletniej pracy komisji wykazało, że współpraca naukowo-techniczna przynosiła wielkie korzyści gospodarce narodowej PRL i ZSRR.

Szczególnie duże znaczenie miała ona dla rozwoju polskiego przemysłu ciężkiego, a przede wszystkim przemysłu

maszynowego, oraz innych gałęzi gospodarki narodowej.

Na podstawie otrzymanej ze Związku Radzieckiego dokumentacji technicznej produkuje się w Polsce powyżej sto typów różnych maszyn, między innymi kotły wysokiego ciśnienia, turbiny i generatory o mocy 25 000 kW, wiele typów ciężkich obrabiarek, maszyn rolniczych, maszyn i aparatów elektrycznych i in.

Przekazane Związkowi Radzieckiemu polskie osiągnięcia naukowo-techniczne wykorzystywane są w radzieckim przemysle węglowym, hutniczym, włókienniczym, maszynowym i w innych gałęziach gospodarki narodowej.

Sesja przyjęła szereg uchwał idących w kierunku dalszego rozszerzenia współpracy naukowo-technicznej między oboma krajami. Osiągnięto porozumienie w sprawie nawiązania bezpośrednich kontaktów naukowych między ważniejszymi instytucjami naukowo-badawczymi Między Związku Radzieckiego i Polski.

Zgodnie z podpisanym protokołem, radzieckie organizacje przekazują Polsce projekty elektrowni, rysunki różnych typów urządzeń i maszyn górniczych, elektrycznych, urządzeń dla przemysłu szklarskiego, dokumentację techniczną przemysłu obrabiarkowego i in.

W 1958 roku organizacje radzieckie przyjmą 370 polskich specjalistów, których zaznajomią z osiągnięciami

technicznymi i doświadczeniami produkcyjnymi w dziedzinie mechanizacji wydobycia węgla, wytwarzania turbin parowych, ciepłowni, urządzeń elektrycznych, stali stopowych, cementu, urządzeń dla przemysłu włókienniczego, spożywczego oraz z innymi problemami.

Polska ze swej strony przekazuje Związkowi Radzieckiemu dokumentację techniczną dotyczącą metalurgii proszkowej, rysunki maszyn dla przemysłu papierniczego i drzewnego, przyrządów elektrycznych oraz dokumentację z zakresu przemysłu chemicznego i rolnictwa. Ponadto organizacje polskie przyjmują i zaznajamiają 132 specjalistów radzieckich z osiągnięciami naukowo-technicznymi w zakresie budowy okrętów, metalurgii, produkcji lin i drutów, artykułów chemicznych w zakresie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, przemysłu maszynowego, rybołówstwa i innych gałęzi gospodarki narodowej.

Sesja przebiegała w atmosferze serdecznej przyjaźni i pełnego wzajemnego zrozumienia.

## Pierwsze nagrody za osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych i praktycznego wykorzystania energii jądrowej

WARSZAWA (PAP)

23 bm. na swoim ostatnim tegorocznym posiedzeniu Państwowa Rada dla Spraw Pukojowego Wykorzystania Energii Jądrowej przyznała po raz pierwszy — ustanowione nagrody za osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych i praktycznego wykorzystania energii jądrowej w naszym kraju. Nagrody są czterostopniowe. Przyznawane one będą co roku za twórcze, szczególnie ważne prace naukowo-badawcze we wszystkich dziedzinach badań jądrowych i praktycznego zastosowania energii atomowej.

Nagrodę I stopnia otrzymał prof. dr. Marian Mięsiowicz z Krakowa — za jego wybitne prace w zakresie badań nad promieniami kosmicznymi oraz za ogólne kierownictwo naukowe zakładu VI (promieni kosmicznych) Instytutu Badań Jądrowych PAN.

Laureatami nagrody II stopnia zostali: doc. dr. Jerzy Gierula z Instytutu Badań Jądrowych — za osiągnięcia naukowe w zakresie badań nad zderzeniami wysokich energii o-

raz hiperfragmentów, doc. dr. Józef Werle z IJB — za prace teoretyczne z zakresu t. zw. ogólnej fenomenologicznej teorii macierzy, doc. dr. Jerzy Janik i doc. dr. Włodzimierz Kłos z krakowskiego ośrodka badań jądrowych za prace teoretyczne nad zagadnieniami t. zw. zahamowanej rotacji, dr. T. Campbell z IJB — za ogólne kierownictwo zakładem V (radiochemii) IJB oraz prof. dr. Dawid Szusz z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN za prace z dziedziny stosowania izotopów promieniotwórczych w biologii.

Nagrody III stopnia otrzymało 11 naukowców. Wśród nich prof. dr. Leopold Jurkiewicz z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie — za pracę nad zastosowaniem techniki jądrowej w geofizyce, doc. dr. Włodzimierz Zuk z Uniwersytetu w Lublinie — za opracowanie prototypu urządzenia zwanego shektografem masy i doc. dr. Władysław Jasiński z Instytutu Onkologii w Warszawie — za prace w zakresie stosowania izotopów promieniotwórczych w medycynie i biologii.

Nagrodę IV stopnia przyznało 26, zarówno indywidualnych jak i zespołowych.

## Czy pojedziemy na weekend do Wiednia?

WARSZAWA (PAP)

Austriackie biuro podróży „Oestereichisches Verkehrs-büro”, którego przedstawiciele bawili w tych dniach w Polsce, zamierza zorganizować weekendowe wycieczki autokarem z Wiednia do Krakowa, Częstochowy oraz 10-dniowe wycieczki po Polsce.

Przedstawiciele austriackiego biura podróży zaproponowali również „Orbisowi” zorganizowanie podobnych wycieczek z Polski do Austrii.

Przy choince...



CAF — fot. Zyg. Wdowiński

## Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej powstało w Moskwie

MOSKWA (PAP)

W gmachu Wszechzwiązkowego Komitetu Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) w Moskwie odbyło się zebranie założycielskie Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Na sali obecni byli liczni przedstawiciele zakładów pracy, kolchozników, świata kulturalnego i artystycznego, armii radzieckiej oraz ambasador PRL w Moskwie — Tadeusz Gede i liczni urzędnicy ambasady polskiej.

Zebranie otworzył wiceprzewodniczący WOKS — Wizzylin. Zakomunikował, że od dłuższego czasu z wielu miejscowości Związku Radzieckiego napływają propozycje utworzenia Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. W związku z tym grupa inicjatorów, w skład której wchodzi m. in. Łobanow (przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR), Krzyżanowski (akademik, członek honorowy PAN), Popowa (przewodnicząca zarządu WOKS), Dzierżyńska, Wasilewska, ambasador Związku Radzieckiego w Polsce Abrasimow, muzykolog Bełza i in. — postanowiła wysunąć tę propozycję na zebraniu z udziałem przedstawicieli szero-

kich mas społeczeństwa radzieckiego.

Po wystąpieniu ambasadora Gedego odbyły się wybory władz nowego towarzystwa. W skład zarządu weszło 39 osób m. in. marszałek Koniew, Wasilewska, Dzierżyńska, Dzierżyński (pracownik aparatu KC KPZR), Ryłski (tłumacz literatury polskiej), Gorczakow (dyrektor IV departamentu europejskiego MSZ ZSRR), Simonow (aktor).

Na przewodniczącego towarzystwa wybrano przewodniczącą Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR — P. P. Łobanowa.

## Obchody 39 rocznicy Powstania Wielkopolskiego

POZNAŃ (PAP)

26 bm., w przeddzień 39 rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu, rozpoczęły się uroczystości, zorganizowane ku czci tej rocznicy przez Zarząd Okręgu ZBoWiD.

We wszystkich dzielnicach miasta przy licznych udziałach przedstawicieli władz, partii i organizacji społecznych, odbywały się akademie, na których weterani Powstania Wielkopolskiego dzielili się wspomnieniami z okresu tych walk. Na poszczególnych akademiach przedstawiciele przywódców rad narodowych dekorowali uczestników powstania Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

W dniu 27 bm. delegacje powstańców ze sztandarami zbiorą się przed Starym Ratuszem, a następnie przemarszują ulicami miasta do Auli Uniwersyteckiego im. Adama Mickiewicza, gdzie odbędzie się centralna akademie. W akademii tej m. in. udział wezmą: prezes Zarządu Głównego ZBoWiD, wiceminister obrony narodowej — gen. Janusz Zarycki oraz sekretarz generalny ZBoWiD, wiceminister kultury i sztuki — Kazimierz Ruśnik.

## Białystok otrzymuje nowoczesne oświetlenie

BIAŁYSTOK (PAP)

Bardzo potrzebny prezent noworoczny przygotowują władze miejskie Białegostoku mieszkańcom tego miasta. Będzie to, bodaj pierwszy raz w historii miasta, nowoczesne — wielkomiejskie oświetlenie ulic.

Dotychczas Białystok był jednym z najbardziej skąpo i prymitywnie oświetlonych miast. Drewniane słupy i napowietrzne przewody specyficzny wygląd odbudowanych ulic. Toteż w bieżącym roku w centrum miasta, kosztem miliona złotych, ustawiono estetyczne latarnie betonowe.

## Akt oskarżenia ujawnia zbrodnicze zamysły Kałuźnego

(Inf. wł.)

Jak już donosiliśmy, Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu sporządziła akt oskarżenia przeciwko Zbigniewowi Kałuźnemu — mordercy Basi Kończakówny. W związku z tym podajemy dalsze szczegóły tej sprawy.

W toku śledztwa ustalono m. in., że Kałuźny kradł pieniądze narzeczonemu swych sióstr, a ostatnio jednej z nich zabrał 500 zł. W sierpniu br. chcąc zdobyć pieniądze na wyjazd do Zakopanego, zakupił odzież i... służnych obrączek, oskarżony postanowił uprowadzić jedno z dzieci Kończaków, by wymusić w ten sposób okup w wysokości 15—20 tys. zł. Pod koniec sierpnia usiłował uprowadzić 8-letniego Andrzeja Kończaka, a kiedy mu się to nie udało, postanowił porwać jego siostrę, 7-letnią Basie.

Krytycznego dnia Kałuźny, mając w kieszeni chustkę i sznurki do obezwładnienia swej ofiary, zatrzymał Basie kłamliwie zapewniając, że jej kuzyn Januszek jest chory i że trzeba go odwiedzić. Oboje pojechali następnie tramwajem do Mostu Marchlewskiego, a później przeszli prawym brzegiem Warty aż do stawu. Po wejściu w zarośla oskarżony przewrócił dziewczynkę, skrepił jej ręce i nogi, włożył do ust chustkę, przywiązał w pozycji leżącej do pnia i nakrył liśćmi. Następnie zbrodniarz udał się na Plac Wolny Ludów, aby telefonować do mieszkania Kończaków. Od gospodyni dowiedział się, że matka Basi

udała się na Miłec. Gdy zorientował się, że jego plany nie dojdą do skutku, postanowił pozabawić dziewczynkę życia. Wrócił nad Wartę, wrzucił dziecko do stawu, a następnie uderzył je kilkoma razy gałęzią.

Orzeczenie sądu sędziowskiego stwierdza, że śmierć Basi nastąpiła przez utopienie, a krótko przedtem denatka doznała czterech urazów w głowę. (1)

## Zima w parkach warszawskich...



CAF — fot. Szperko-Miedza

# Socjalizm i pokój - to dwa nierozłączne pojęcia

## ZSRR zapowiada dalszą redukcję sił zbrojnych

Z przemówienia N. S. Chruszczowa na jubileuszowej sesji Rady Najwyższej Ukrainy

KIJÓW (PAP)

W dniu 24 bm. odbyła się w stolicy Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Kijowie, sesja jubileuszowa Rady Najwyższej ZSRR, poświęcona 40-leciu proklamowania republiki. Na sesję przybyli przedstawiciele republik związkowych, miasta Moskwy i miastobohaterów — Leningradu, Sewastopolu, Stalingradu i Odessy, przewodnicy pracy, reprezentanci świata kultury i nauki.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy, poeta Pawło Tytyn. Referat, omawiający wspaniałe osiągnięcia Ukrainy w latach władzy radzieckiej wygłosił pierwszy sekretarz KC KP Ukrainy, Aleksy Kiriczenko. Następnie zabrał głos pierwszy sekretarz KC KPZR — N. S. Chruszczow.

### Przemówienie Chruszczowa

— Narody Związku Radzieckiego — oświadczył mówca — stawiają sobie za cel zbudowanie komunizmu. Wzajemnie wspierając się i pomagając sobie nawzajem, narody te nie wyobrażają sobie życia innego niż w łonie wspólnoty radzieckich narodów, w której interesy narodowe i tradycje narodów każdej republiki całkowicie harmonizują ze wspólnymi najżywniejszymi interesami mas pracujących całego Związku Radzieckiego.

Ustrój socjalistyczny — kontynuował Chruszczow — dowiódł swej wielkiej siły żywotnej. Dziś nawet najzacieklejsi wrogowie socjalizmu zmuszeni są uznać, że w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, nauki i techniki ZSRR osiągnął wyjątkowo wspaniałe rezultaty.

Po scharakteryzowaniu sukcesów Ukrainy pod względem gospodarczym, pierwszy sekretarz KC KPZR przypomniał swe oświadczenie złożone na sesji Rady Najwyższej ZSRR w Moskwie, iż w ciągu najbliższych 15 lat Związek Radziecki może nie tylko dopędzić, lecz i prześcignąć w zakresie produkcji przemysłowej Stany Zjednoczone.

— Gospodarka, nauka i technika w ZSRR — mówił dalej Chruszczow — osiągnęły poziom, umożliwiający dziś, bez szkody dla obronności kraju i dalszego rozwoju przemysłu ciężkiego, przyspieszenie tempa rozwoju przemysłu lekkiego, aby w ciągu najbliższych 5-7 lat zapewnić lepsze zaspokajanie potrzeb ludności w dziedzinie artykułów powszechnego użytku.

Po omówieniu wspaniałych osiągnięć Kraju Rad na polu naukowym i technicznym, czego widomym dowodem są między innymi sztuczne księżycy Ziemi, pierwszy łodołamacz atomowy, potężne samoloty odrzutowe „TU-104” i „TU-114” itp. N. S. Chruszczow kontynuował:

— Zbudowanie społeczeństwa komunistycznego jest nie tylko wielkim ideałem, lecz także bezpośrednim praktycznym zadaniem narodów ZSRR. W jednym szeregu z nami krocą narody Chin i innych krajów potężnego obozu socjalistycznego, miliony naszych przyjaciół we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach. Narody ZSRR, ChRL i innych krajów socjalistycznych wytrwale walczą o pokój. Walczymy o ten pokój, albowiem wiążemy się on nierozłącznie z samą naturą krajów socjalistycznych, albowiem socjalizm i pokój — to dwa nierozłączne pojęcia.

Nawiązując do niedawnej sesji Rady Najwyższej ZSRR i jej uchwał, mówca podkreślił, że uchwały te przepojone są duchem pokoju, pragnieniem osłabienia napięcia międzynarodowego i umocnienia współpracy między krajami.

### Kosztowna zabawa

BONN (ZAP)

Nawet zapatrzonemu w swój „cud gospodarczy” Niemcom zachodnim nie uśmiecha się płacenie bajońskich sum na koszty uzbrojenia i wyposażenia nowej „Bundeswehry”. Nic dziwnego, jeśli: 40 mm pocisk do dział 81 mm pocisk do lekkiej haubicy — 245 DM, a sama haubica — 165 tys. DM, połowy nadajnik radiowy 3 tys. DM, terenowy samochód ciężarowy od 9—82 tys. DM, a jeden samolot myśliwski bez uzbrojenia aż 2 mln. DM. A ile tego potrzeba...

Uchwały Rady Najwyższej ZSRR odzwierciedlają pragnienia wszystkich narodów. — Mamy nadzieję — powiedział Chruszczow — że uchwały te spotkają się ze zrozumieniem ze strony państw zachodnich.

Mówiąc o paryskiej sesji Rady NATO Chruszczow podkreślił, że aczkolwiek uczestnicy tej sesji uznali konieczność rokowań z ZSRR, to jednak trzeźwa ocena jej rezultatów zmusza do wyciągnięcia wniosku, iż czołowe mocarstwa zachodnie pragną kontynuowania niebezpiecznej polityki wyścigu zbrojeń i „zimnej wojny”.

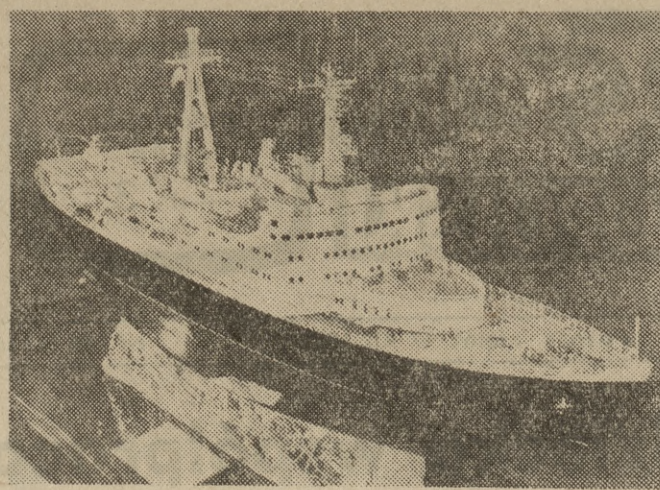
— Rada Najwyższa ZSRR — powiedział Chruszczow — uwzględniając szereg deklaracji uczestników bloku północnoatlantyckiego, iż państwa te nie zamierzają stosować siły wobec innych krajów, a także w nadziei, że deklaracje te znajdą odbicie w praktycznych krokach państw należących do NATO, powzięła uchwałę, polecającą rządowi ZSRR rozpatrzenie kwestii dalszej redukcji sił zbrojnych Związku Radzieckiego do poziomu, który jednak powinien w pełni zapewnić obronność kraju. Rozwój nauki i techniki w ZSRR umożliwia taki krok, co przyczyni się do oszczędności w dziedzinie środków materialnych przeznaczonych na obronę i do skierowania tych środków na cele budownictwa pokojowego.

### Memorandum Pflaiderera

BONN (ZAP)

Zmarły niedawno ambasador NRF w Jugosławii — dr Pflaiderer (FDP), złożył na krótko przed swą nagłą śmiercią kanclerzowi Adenauerowi wyczerpujące memorandum na temat podstawowych zasad niemieckiej polityki wschodniej. FDP, która posiada jedynie fragmenty tekstu memorandum, zwróciła się do Adenauera o udostępnienie jej całości i przekazanie go odpowiedniej komisji Bundestagu. Rząd boński, jak dotąd, milczy, natomiast CDU wypowiedziała się przeciwko ujawnieniu poglądów Pflaiderera. W Bonn twierdzi się, że memorandum nie zostało również udostępnione wyższemu urzędnikom bońskiego MSZ.

TAK WYGLĄDĄĆ BĘDZIE RADZIECKI ŁODOŁAMACZ ATOMOWY.



W Leningradzie wykonany został model pierwszego radzieckiego łodołamacza atomowego „Lenin”. Model przeznaczony na Międzynarodową Wystawę w Brukseli, wykonano w skali 1:50. Składa się on z ponad 50 tysięcy części.

Fot. — CAF

## Konferencja krajów Azji i Afryki rozpoczęła obrady w Kairze

KAIR (Radio).

W auli uniwersytetu kairskiego otwarte zostały 26 bm. obrady przedstawicieli krajów Azji i Afryki. Szczególnie gorącymi owacjami powitane zostały delegacje Chin, Związku Radzieckiego, Indii i Algierii. Barwność sali obrad, na której znajduje się ogółem 500 delegatów ubranych w narodowe stroje sprawia, iż trudno sobie uziścić, że jest to poważna konferencja międzynarodowa, a nie wielki festiwal Azji i Afryki. Obok przedstawicieli obu tych kontynentów przybyli tu obserwatorzy z niektórych państw europejskich. M. in. kilkunastobowe grupy obserwatorów przysłały: Wielka Brytania, Grecja, Włochy, a z krajów socjalistycznych Jugosławia i Czechosłowacja. Z Czechosłowacji przybył wiceminister handlu zagranicznego. Jednym z zaproszonych gości jest również ambasador PRL w Kairze, Krajewski.

W dniu otwarcia konferencji panuje tu opinia, że cechować ją będzie większa jednomyślność od tej, jaka charakteryzowała obrady w Bandungu. Wiąże się to z tym, że znane ze swego proamerykańskiego stanowiska kraje takie jak Syjam, Filipiny, Wietnam Południowy, które uczestniczyły w konferencji w Bandungu nie wysłały delegacji do Kairu. Sam zaś fakt, że konferencja odbywa się w Kairze wpłynęła na jeszcze bardziej zdecydowane potępienie kolonializmu i imperiaizmu, tym bardziej że poważną część uczestników stanowią kraje, które nie uzyskały jeszcze niepodległości.

W odróżnieniu od konferencji banduńskiej, w której brali udział szefowie rządów poszczególnych krajów, konferencja kairska nie jest konferencją na najwyższym szczeblu ani też na szczeblu mini-

strów. Biorą w niej udział delegacje złożone z działaczy politycznych, kulturalnych i społecznych. Przewodniczącym konferencji wybrany został jednomyślnie szef delegacji egipskiej.

W swych przemówieniach delegaci podkreślają z naciskiem, że współczesny kolonializm jest główną przeszkodą w uzyskaniu niepodległości krajów Azji i Afryki. (b)

## Eisenhower i Dulles przed telewizją amerykańską

WASZYNGTON (PAP)

Prezydent USA — Eisenhower i sekretarz stanu — Dulles, we wspólnej audycji telewizyjnej poinformowali amerykańską opinię publiczną o wynikach sesji NATO, która odbyła się przed kilkunastu dniami w Paryżu.

Eisenhower wyraził zadowolenie z przebiegu sesji, która „umocniła wspólną politykę, zmierzającą do pokoju i bezpieczeństwa”.

Dulles przypomniał, że sesja postanowiła jednomyślnie od dać do dyspozycji gen. Norstada, dowódcy naczelnego sił zbrojnych NATO w Europie, pociski balistyczne średniego zasięgu. Dodał on równocześnie, że „minie krótki okres czasu, zanim pociski znajdą się w Europie”. „Jeżeli więc — kontynuował Dulles — w międzyczasie nastąpi porozumienie rozbrojeniowe, to rzecz jasna, porozumienie takie będzie miało pierwszeństwo przed decyzją wysłania pocisków”. Przy tej okazji sekretarz stanu USA podkreślił, że w Paryżu rozpatrywano także kwestię produkcji tego rodzaju rakiet i innych nowoczesniejszych broni — z wyjątkiem głowic atomowych, w krajach, należących do NATO. Dulles zapowiedział wzmocnienie zbrojeń, co „będzie wymagało wysiłku i ofiar”. Sekretarz stanu USA wystąpił przeciwko przyjęciu propozycji radzieckiej, przewidującej specjalną rozbrojenia w sesji ONZ.

W zakończeniu Dulles mówił o swych rozmowach z rządem hiszpańskim. „General Franco — oświadczył Dulles — przedstawił swój pogląd na niebezpieczeństwo, grożące ze strony ZSRR”.

## Nowe propozycje radzieckie przekazane do rozpatrzenia

MOSKWA (Radio)

Wszystkim ambasadorom, akredytowanym w Moskwie, wręczone zostały noty, zawierające tekst ostatniej rezolucji, uchwalonej przez Radę Najwyższą ZSRR z prośbą o rozpatrzenie przez poszczególne kraje nowej propozycji radzieckiej, dotyczącej rokowań w sprawie rozbrojenia.

## Flota japońska powiększy się o 80 statków

TOKIO (ZAP).

Japońscy armatorzy zamierzają w roku przyszłym powiększyć flotę handlową o 80 jednostek liczących łącznie 838 tys. BRT, z czego 54 statki o 593 tys. BRT zostaną zakupione przy udziale pożyczek rządowych, reszta zaś ze środków własnych poszczególnych armatorów.

## Na 20 miliardów ton szacuje się pokłady węgla w Chinach

PEKIN (PAP)

Jak podała agencja Sinhua, w rezultacie poszukiwań geologicznych, przeprowadzonych w ciągu pierwszej pięcioletki w 12 zagłębiach węglowych w prowincji Echnan stwierdzono, że zapasy węgla kamiennego w tych zagłębiach wynoszą, według prowizorycznych danych, ponad 20 miliardów ton.

Znajdują się tu bogate pokłady węgla koksującego.

## 76 tys. studentów w CSR

PRAGA (PAP)

Na czterdziestu uniwersytetach i wyższych uczelniach Czechosłowacji studiuje obecnie 76 tysięcy młodych ludzi. Liczba ta jest dwa razy wyższa od liczby studentów w roku 1937. Na 100 tysięcy mieszkańców Czechosłowacji przypada obecnie 6 tysięcy obywateli z wyższym wykształceniem. Czechosłowacja zajmuje więc pod tym względem pierwsze miejsce w Europie. W ciągu ostatnich 20 lat w Czechosłowacji powstało 27 nowych uczelni.

## Ukraińska SRR

Ukraińska Socjalistyczna Republika Rad jest jedną z 15 republik radzieckich. Utworzona została w dniu 25 XII 1917 r. W dniu 30 XII 1922 r. weszła w skład ZSRR. Powierzchnia USRR wynosi 601 tys. km², ludność — 40,6 miliona.

USRR jest suwerenną republiką związkową, która dobrowolnie złączyła się z innymi równoprawnymi republikami radzieckimi w jeden Związek Socjalistycznych Republik Rad. Obecnie obowiązująca konstytucja USRR uchwalona została 30 I 1937 r. na 14 zjeździe rad Republiki.

USRR, wykonując zgodnie z konstytucją swą władzę suwerenną, ma prawo wyjść ze składu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, wstępować w samodzielną stół stunki z państwami zagranicznymi, zawierając z nimi umowy i wymieniać przedstawicieli swą dyplomatyczną. USRR — realizując te prawa, jest w chwili obecnej samodzielnym członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych, ma swoich przedstawicieli w poszczególnych organach ONZ i w różnych organizacjach między narodowych, jak np. w Międzynarodowym Biurze Pracy, w UNESCO, w Światowym Związku Pocztowym. (gb)

## Polacy na szlakach morskich

Pod tym tytułem ukazało się niedawno nakładem Ossolineum obszerne dzieło\*) mieszkającego w Poznaniu badacza najpełniejszego u nas w chwili obecnej — Jerzego Pertka. Jest to praca fundamentalnego znaczenia dla wszystkich, którzy kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób interesowali się Polską na morzu — zatem naszym wkładem w podróż i odkrycia geograficzne, dziejami polskiej floty handlowej i wojennej i w ogóle obecnością spraw morskich w historii i kulturze naszej ojczyzny. Już rzut oka na umieszczony na końcu książki Pertka spis źródeł i ważniejszych literatury, indeks osobowy lub geograficzny przekonuje jasno o wręcz benedyktynskiej pracowitości i sumienności autora, który nie ominął dosłownie niczego, co w jakikolwiek sposób mogłoby się przytoczyć do większej precyzji i ścisłości wywołanego z przeszłości obrazu. Na kartach owego dzieła spotykają się więc Jan z Kolna i Krzysztof Arciszewski, Maurycy Beniowski i Stefan Rogoziński, znakomite, bojowe okręty naszej siedemnastowiecznej floty wojennej i niewielkie stateczki, na którym pułkownik Teofil Łapiński spieszyl z pomocą z dalekiej Anglii. Powstaniu Słoneczniowemu — spotykają się postacie zapisane złotymi zgłoskami w naszej historii i kulturze i odkryte kurzum zapomnienia, spod którego wydobywa się dopiero troskliwa pamięć sumiennego badacza. Tęże „Polacy na szlakach morskich świata” są dziełem, od którego będzie musiał odciąć zaczynać swą pracę każdy historyk, pisarz, publicysta zajmujący się naszą morską przeszłością i kulturą.

Obok naukowej sumienności i jasności wykładu książka Pertka oznacza się zaskakującą swoją przystępnością i popularyzacyjną formą — jest to tom tyłu „do czytania”, co do oglądania, zaopatrzona bowiem została w wiele nader interesujących map, wykresów, ilustracji. Dlatego można ją z całym sumieniem polecić zdolniejszej młodzieży, która z tytułu swojego wieku pasjonuje się zawsze marynistyką i egzotyką, można ją oddać w ręce nauczyciela historii, no a przede wszystkim przystosować do wykonywania trudnego i odpowiedzialnego zawodu marynarza. Nie sprzyja tylko takiej zasłużonej popularyzacji „Polaków na szlakach morskich świata” ich niski nakład oraz słona cena 80 zł za egzemplarz. Czy nie można by tego zmienić z większym poszanowaniem dla możliwości „szarego” czytelnika?

Zbigniew PEDZIŃSKI

\*) Jerzy Pertek: Polacy na szlakach morskich świata. Gdąpsk, 1957. Ossolineum, s. 662.

## Pedagog i uczeń

Znany baletmistrz i pedagog Leon Wójcikowski obchodzić będzie wkrótce 40-lecie pracy artystycznej. Na jubileusz przygotowuje on premierę trzech baletów: „Szechereza”, „Rimski-Korsakowa”, „Petruszkę”. Strawińskiego oraz „Popołudnie Fauna” Debussy'ego. Leon Wójcikowski rozpoczął karierę sceniczną w słynnym zespole Sergieja Diagilewa, gdzie był solistą przez 14 lat. Z baletem tym objechał niemal cały świat. Po powrocie do kraju zorganiował w Warszawie przy współudziale Arnolda Szyfmana „Ballet National Polonais”. Po wojnie, w roku 1946, rozpoczął pracę pedagogiczną w Operze Warszawskiej. Uczniami Leona Wójcikowskiego są m. in. Barbara Bittnerówna, Maria Krzyżkowska, Olga Sawicka i Witold Gruca. Obecnie Wójcikowski jest profesorem Państwowej Średniej Szkoły Baletowej w Warszawie.

Na zdjęciu: Leon Wójcikowski prowadzi lekcję z uczennicami kl. VII warszawskiej szkoły baletowej.

Fot. — CAF

# Niepodległość pokolenia ojców

Poszli gdy zagrzmiał zły róg — mówiło się o nich, a można by jeszcze dodać, że nie towarzyszyła im pieśń o zagubionej czapce z pawimi piórami. Mój ojciec, gdy doszedłem wieku, w którym młodzieńcy zaczynają się interesować dziejami ojczystymi, często mawiał: Pamiętaj, poza Poznaniem niewiele wie coś bliższego o Powstaniu Wielkopolskim, a przecież było ono „jedynym w historii Polski, które zakończyło się powodzeniem”.

Taki pogląd trwa już od dwóch pokoleń, lecz dopiero teraz, gdy bohaterowie powstańcy zostali zniknięci albo zgola doczekali się prawników, nie odbierając zasłużonego honoru powstańcom, którzy zwyciężali, spoglądać możemy na ich czyny nieco innymi oczyma. Oni sami zresztą, przez wiele ubiegłych lat wyrobili sobie obraz przebiegu politycznego wydarzenia sprzed trzydziestu lat. Właściwie lat nieco odbiegający od tła i konfliktów, które spowodowały wybuch powstania. Było to ich wspomnienie młodzieńcze, które zawsze jest piękne, pełne uroku — i stąd wszystko, co się w czasie jej trwania rozgrywa, ludzie dojrzałym wiekiem skłonni są idealizować. Skutki zbyt osobistego stosunku do historii można łatwo sprawdzić, gdy dorosły człowiek wraca do miasta czy wsi rodzinnej, opuszczonej w czasach dzieciństwa. Rzeczy wydają się dojrzałością mniej, ludzie tracą aureolę szlachetności, piękna i dobra. On jednak gotów jest odrzucić piękność i skazy w wymaginowym obrazie dzieciństwa; woli zostawić wspomnienie nienaruszone, odrzucając sprawdzalną szarą rzeczywistość. Czasem tylko rozgniewa się na tego, kto odważył się wspomnienia odzierać z szat, w które odziane zostały przez dwa pokolenia.

Dla pokolenia ojców, dzień 27 grudnia 1918 roku był tym, w którym „zagrzmiał zły róg”, w którym jako młodzi ludzie poszli spełnić patriotyczny obowiązek. Moje pokolenie też przeżywało takie chwile, choć — przyznajmy — powstańcze zwycięstwo było od nas odległe. Ojcowie zaś karabinami, maszynówkami i kilkunastoma armatami wypędzili zaborcę, który okupował ich ziemię cały wiek. Czy można im odmówić piękna tamtego wspomnienia, dumy i uniesienia?

Ojcowie mieli rację mówiąc, że Powstanie Wielkopolskie było jedynym udanym w narodowej historii, choć trzeba by dodać, że trzy kolejne powstania śląskie również przyniosły pozytywny rezultat. Nie całkowity co prawda, lecz bądź co bądź pozwoliły ocalić dla Macierzy przynajmniej część Śląska. Powstanie Wielkopolskie swego pełnego programu wyzwolenia także nie zdołało wyegzekwować. Przy państwie niemieckim pozostały te ziemie, które w czasach młodości Stanisława Staszica należały do Korony. Dopiero rok 1945 włączył ziemie pilską, wschowską, wschodnią część Ziemi Lubuskiej. Ba, zrealizował, jakby to powiedzieć, jak najbardziej rozszerzony program powstańczy, o którego realizacji powstańcy wówczas marzyć nawet nie mogli. W każdym razie przed tym, co pokolenie ojców wywołało w Powstaniu Wielkopolskim — głowę trzeba skłonić.

W ciągu mniej więcej dwu tygodni powstańcy opanowali

wojskowo sytuację i zawiązały ogromną większość ziem tworzących historyczne powiaty Wielkopolski. Na zajętych terytoriach powstawały polskie władze. Powstańcy zaś w walkach na pograniczu nie pozwolili się odepchnąć, lepiej uzbrojonym oddziałom Grenzschutzu. Wszystko to działo się, gdy nie było własnej armii, gdy rząd w Warszawie „inne miał kłopoty” i walkami Poznańczyków nie turbował sobie głowy. Ojcowie byli osamotnieni. Niewielkim polskim półwyspem wdarli się w morze zmiłotyzowanych jeszcze Niemców.

Warto tu na marginesie zauważyć, że zdolność do sprawnej organizacji, znana i szanowana w naszej ziemi, w dniach 1918/19 roku zdała kapitalny egzamin. Samorządnie organizowane oddziały w kilka miesięcy przekształciły się w regularną armię, lecz oficerami zostali... przybyłe z armii carskiej i austriackiej. Przyszli na gotowe! Był to śmieszny paradoks, przez określone koła politycznie zamierzony. U Austriaków i cara kapitan, major czy pułkownik modląc się do Królowej Korony Polskiej, nie należał do zjawisk wyjątkowych. Przeszedłszy do służby w wojsku polskim, nie mógł się obyć bez szeregowców. Tymczasem Powstanie Wielkopolskie — było ruchem przede wszystkim żołnierskim, plebejskim. Oficerowie najczęściej dowodzili oddziałami na szczeblu batalionu. Młody leutnant w cesarskim mundurze przybrany pospiesznie orzełkiem — czyli powstańcy podporucznik, dowodził częstym pułkiem, a kapitanowie zgrupowaniami odpowiadającymi dywizjom. Nie wiem zresztą, czy naliczyłoby się w całej Wielkopolsce więcej niż dwa pułki oficerów. Polaków z armii niemieckiej, którzy zakończyli wojnę światową w rangach wyższych od kapłana. Polacy — byli c. k. oficerowie Franz Josefa i jego miłości cara Mikołaja II w szeregach górali nad Poznańskimi, a kilku długości. Załogi też miejsca w sztabach i na wyższych szczeblach dowodzenia.

Ta sprawa nie była znów tak bagatelna. Na tle zlego traktowania b. powstańców, a później żołnierzy regularnej armii przez oficerów „starej szkoły” — wybuchły w „Armii Wielkopolskiej” zamieszki. Dwukrotnie z tej przyczyny musiało ogłosić stan wyjątkowy w Poznaniu i okolicy. O tych faktach niewiele pamięta. Pozostały jednak wiarygodne ślady dokumentalne, dające sporo do myślenia. Gdyby zaś

## W 80.000 zagrodach chłopskich zabłysło w tym roku światło elektryczne

Według danych Zarządu Elektryfikacji Rolnictwa, w roku bieżącym otrzymało już światło elektryczne ponad 80 zagrod chłopskich, 430 państwowych gospodarstw rolnych, 150 spółdzielczych ośrodków gospodarczych i kilkadziesiąt innych obiektów, jak POM, młyny, warsztaty TOR itp. Łączne nakłady na elektryfikację wyniosły w tym roku ponad 500 mln. zł. (PAP)



w 1945 roku uratowały się przed wojennym pożarem akta sądu wojkowego — mieliby historycy nadzwyczaj ciekawe pole do badań.

Są to stare dzieje. Powstańcy czyn nie przyniósł może powszechnego szczęścia, lecz stworzył z Polski zdolne do życia państwo. Bez Wielkopolski bowiem nie byłoby polskiego Pomorza, a bez Pomorza międzywojenna niepodległość byłaby tylko rozszerzoną wersją — Księstwa Warszawskiego. Te perspektywy przedwojenni historycy omijali, jak i to, że nie dzięki Panu Marszałkowi (który „osobiście Polskę zbawił i do wolności przywiódł”), lecz przeciwnie — wbrew jego woli, przy pełnej bezczynności jego wojska i jego rządu — przekorni patrycy wielkopolscy dobili się wolności.

Ojcowie nasi patrzyli na wydarzenia, które zaczęły się 27 grudnia na obecnym Placu Wolności, jak na oderwaną nieco od sytuacji w Europie, a przede wszystkim od sytuacji w Niemczech i Rosji. Gdzieś między wymienioną datą a dniem dzisiejszym odpływała świadomość niechęci do czynów zbrojnych, jaką wyrażała większość Naczelnej Rady Ludowej. Zapomniano, że nazajutrz po rozpoczęciu walki z Niemcami „Kurier Poznański” i „Dziennik Poznański” obrzucił błotem „elementy warcholskie”. Brakło do kompletu epitetów tylko słówka „bandyci”. Tymczasem niewiele tylko zastanawiało się dlaczego później, w latach międzywojennych, nie wiele mówiono o sporach: oficjalna wersja historii Powstania Wielkopolskiego nie podkreślała żadnych konfliktów, poważnych różnic zdań. Wszystko odbyło się grzecznie, jednomyślnie, wszystko... zakłajstrowano. Późniejszy sukces pozwolił się także przeciwnikom powstania „zjednoczyć” pod sztandarami oddziałów powstańczych.

Ale kto był siłą napędową ruchu wyzwolenieckiego? Robotnicy, rzemieślnicy, później chłopci, młodzież i patriotyczna inteligencja. Lud poznański instynktownie wyczuł, że właśnie 27 grudnia nadszedł moment właściwy, że już nie można dłużej czekać, lecz trzeba chwycić za broń.

W dzisiejszej terminologii nazywa się taką sytuację „rewolucyjną”. Na pewno taką właśnie była w powstańcy przypadkiem Poznania. Tworzyła ona refleks ataku marynarzy, żołnierzy i robotników na Pałac Zimowy w Petersburgu. W samorządnym organizowaniu się oddziałów wojskowych i przebiegu pierwszych walk odnajdziemy także bez trudu doświadczenia rewolucyjnych wydarzeń w Niemczech, nie mówiąc o powszechnej tendencji do zakładania rad, która opanowała nawet te warstwy społeczeństwa, które od chęci rewolucji społecznej były bardzo dalekie. Jeśli do rad robotniczo-żołnierskich na terenie Wielkopolski wstępowali i brali w nich czynny udział adwokaci, lekarze, statystycy, rzemieślnicy, a nawet kupcy, a w radach noszących przymiotnik „ludowe” zasiadała ziemiaństwo z hrabiowskimi tytułami — to nie oznacza oczywiście, że wszyscy oni byli rewolucjonistami. Dowodzi natomiast, że inna forma organizacji nie byłaby dla mas możliwa do przyjęcia. Tylko taka forma — bezpośredniej reprezentacji kontrolowanej przez lud. Środowiska społeczne, które zwykliśmy określać pojęciem „klas posiadających”, musiały się przystosować do nastrojów politycznych, pod rygorem utraty jakiegokolwiek wpływu na społeczny bieg wypadków.

Pozostałe dosyć liczne dokumenty, książki, wspomnienia potwierdzają bez zastrzeżeń tak właśnie tezę. Dowodzą jednak równocześnie, że program walki, jeśli nie o generalny przewrót społeczny to w każdym razie o znaczne reformy — był nie sprecyzowany i bardzo mglisty. Nie było żadnego ośrodka politycznego, który mógłby przerzucić ster w tym właśnie kierunku. Nienawist-

do zaborców przesłoniła wszystko.

Jak daleko ta żarliwość była posunięta, mogą dowodzić wypadki zrywania przez oddziały już dobrze i karnie zorganizowane, roków prowadzonych „oddziałami niemieckimi”. Poznańskie wiarusy, doświadczeni wyjadacze frontowi, wiedzieli dobrze, że w sprawach militarnych trzeba tworzyć fakty dokonane. I te właśnie tworzyli w okresie grudnia i stycznia. W lutym wytrzymali konfederację wroga, który zdążył ochłonąć, lecz na sprawy wewnętrzne nie pozostało ani chwili. W Poznaniu tymczasem i w miastach powiatowych ci sami panowie, którzy potępiali powstańców, nazajutrz po strzałach przed Bazar — zgarnęli owoce żołnierskiego wysiłku: chwycili władzę w ręce twardo i utrzymali swój porządek klasowy w „Armii Wielkopolskiej”.

Na socjalny margines ruchu powstańczego — nie starczyło miejsca. Nawet reform nie wywalczone, a nowa władza z energią wzięła się do tłumienia „bolszewickiej agitacji” wśród robotników rolnych, a przeciw strajkującym kolejarzom wystawiono w rok później kilka plutonów żandarmerii, którzy w tłum oddali morderczą salwę.

Gdzieś, w tych pierwszych latach niepodległości międzywojennej, zagubił się ideał Ojczyzny, która sprawiedliwie miała dzielić bochen chleba. Niewiele z tego powstańczego ideału zostało, choć zasługa ludowych żołnierzy-powstańców powinna znaleźć godną ich trud, zagęszcza rangę historyczną. Dużo się dzisiaj w tej sprawie zmierza — i może teraz czyni Pokolenie Ojców znajdywać należną im, pełną i bezstronną ocenę.

Janusz LIKOWSKI

## Jerzy Młodziejowski

### Notatki długopisem<sup>(17)</sup>

W ostatnich dniach sierpnia umówiliśmy się z „naczelny”, Józefem Koneckim, że poczynię od 1 września w piątkowym numerze „Głosu” pojawiać się będą moje „Notatki długopisem”. Coś w rodzaju cotygodniowej kroniki, ale z zupełną swobodą tematyczną i wyborem. I oto doczekaliśmy się siedemnastego odcinka. Mój przyjaciel Henryk Derwich co pewien czas wtrąca w przemilę rozmowie malutkie zdanie: „Mam taki stos listów do mojej rysunki”. I ja dorobiłem się małego stosiku listów od przezwani nieznanych mi czytelników — listów na temat moich „Notatek”. Kończy się rok 1957 — niechże więc wywieszę tabliczkę z napisem „Remanent” i niech odpowiem na kilka listów.

Pan Bolesław Białasik z Szamotuł dorzuca kilka interesujących szczegółów do „sprawy” ratuszowego Orła i osoby Leona Zurowskiego, nadsyłając mi niezwykle cenne zdjęcie szczytu Wieży z majowego dnia 1919 roku, gdy właśnie odważny Mistrz Słusarski odpływa pruską koroną. Podtrzymuję przy tym to, o czym pisałem: korona była pokazanych rozmów, lecz drzewniak. Zdjęcie nadesłane mi do użytkowania, jest istotnie bezcenne. Po odpowiednim wykorzystaniu — odeślę je mitemu panu w Szamotułach. Piękną fotografię Orła (z bliskiej odległości) nadesłał mi pan Stanisław Laskowski z Poznania. Jemu i panu R. S. Ulutowskiemu, który mnie również obdarzył bardzo podobnym zdjęciem — najserdeczniej dziękuję. Zbieram od dawna materiały do spraw Wieży i Orła. Wyjdzie z tego książeczka, może i miła dla niejednego poznańczyka. „Wyjdzie”, o ile Jerzy Ziutek z Wydawnictwa Poznańskiego zdecyduje się na jej publikację.

Pani Helena Kieliszewska z Poznania pisze mi komplementy za piosenkę „Koziołkach” — chciałaby

## Pod rękę z modą



Paryż. Koronka koloru kasztanowego na białym tle, dwie róże z różowego atlasu — całość to kreacja „Moka” znanego domu mody Jacques Griffe.

## Święta w dołnośląskich ośrodkach czasowych

Wyjątkowo dużo osób spędziło tegoroczne święta w dołnośląskich miejscowościach czasowych. Najpopularniejsze z nich — Polanica, Karpacz, Szklarska Poręba, Duszniki, Kudowa i Świeradów Zdrój — gościły ponad 6 i pół tys. osób. Wśród czasowiczów było wiele młodzieży szkolnej, harcerzy i studentów. (PAP)

W ostatnim dniu sierpnia umówiliśmy się z „naczelny”, Józefem Koneckim, że poczynię od 1 września w piątkowym numerze „Głosu” pojawiać się będą moje „Notatki długopisem”. Coś w rodzaju cotygodniowej kroniki, ale z zupełną swobodą tematyczną i wyborem. I oto doczekaliśmy się siedemnastego odcinka. Mój przyjaciel Henryk Derwich co pewien czas wtrąca w przemilę rozmowie malutkie zdanie: „Mam taki stos listów do mojej rysunki”. I ja dorobiłem się małego stosiku listów od przezwani nieznanych mi czytelników — listów na temat moich „Notatek”. Kończy się rok 1957 — niechże więc wywieszę tabliczkę z napisem „Remanent” i niech odpowiem na kilka listów.

Pan Bolesław Białasik z Szamotuł dorzuca kilka interesujących szczegółów do „sprawy” ratuszowego Orła i osoby Leona Zurowskiego, nadsyłając mi niezwykle cenne zdjęcie szczytu Wieży z majowego dnia 1919 roku, gdy właśnie odważny Mistrz Słusarski odpływa pruską koroną. Podtrzymuję przy tym to, o czym pisałem: korona była pokazanych rozmów, lecz drzewniak. Zdjęcie nadesłane mi do użytkowania, jest istotnie bezcenne. Po odpowiednim wykorzystaniu — odeślę je mitemu panu w Szamotułach. Piękną fotografię Orła (z bliskiej odległości) nadesłał mi pan Stanisław Laskowski z Poznania. Jemu i panu R. S. Ulutowskiemu, który mnie również obdarzył bardzo podobnym zdjęciem — najserdeczniej dziękuję. Zbieram od dawna materiały do spraw Wieży i Orła. Wyjdzie z tego książeczka, może i miła dla niejednego poznańczyka. „Wyjdzie”, o ile Jerzy Ziutek z Wydawnictwa Poznańskiego zdecyduje się na jej publikację.

# Czyżby tak być nie mogło?

— Dokąd jedziemy — spytał szofer.

— Odwiezie mnie pan na dworzec główny. Jadę do Warszawy.

Ruszyliśmy. Szosa wila się serpentynami, zwieńczona bujnymi koronami drzew rosnących po jej obu stronach. Po chwili jazdy zobaczyliśmy stojący po prawej stronie nowo zbudowanej szosy, tuż przy rowie, samochód, dobrze utrzymany Mercedes, czarny, czwórka.

— Potrzebujecie pomocy?

— Zabrakło nam benzyny. Pożyczylimy i ruszyliśmy dalej.

Pokrzepiony Mercedes jadąc tuż za nami obejmował nas swoim jasnym światłem.

...Pociąg z Berlina przyjechał do Poznania punktualnie. Niestety nie było już wolnego miejsca sypialnego w drugiej klasie. Konduktor grzecznie ofiarowywał klasę pierwszą.

— Oto przedział.

Życząc dobrej nocy, odszedł.

— Proszę — powiedziałem, bo ktoś zastukał w drzwi.

Nowy pasażer, drugi i ostatni współtowarzysz podróży. Zobaczywszy mnie w przedziale powiedział: „Dobry wieczór, przepraszam, zaraz wejdę, tylko zgąszę papierosa, bo myślałem, że w przedziale jeszcze nikogo nie ma”.

Miękka, ciepła koldra, czyści, bielusiutki pościelowa biała znakomicie sprzątały sen, zamykały powieki. Gwar dworca ginał, coraz cichy, aż zastąpił go długi, przyjemny sen...

Punktualnie o godz. 7.40 pociąg zatrzymał się na dworcu głównym w Warszawie. Dzięki uprzejmemu konduktora za znakomity sen na wygodnej kanapie-łóżku wagonu orbińskiego, wyszedłem na peron. Było mroźno i wietrzno. Bagażów w czystych mundurach spieszyli z pomocą podróżnym. Na placu dworcowym lśnił sznur taksówek, same „Warszawy”. Uśmiechnięty kierowca zapraszał: — Dokąd pana podwieźć?

W barze mlecznym na MDM piję ciepłe mleko i z apetytem zajadam świeże, chrupiące rogalce ucziwie posmarowane

smacznym masłem. Siedziałem przy oknie. Na ulicy panował już ożywiony ruch. Przejżdżało dużo samochodów, chodnikami spieszyły też niemało ludzi. Nagle — dech mi zaparło — estetycznie, chociaż skromnie ubranej pani, idącej ulicą, upadła bransoleta. Mężczyzna kroczący tuż tuż — przydepnął bliźszą część zmijki, ale — wiadać to było — w ostatniej sekundzie wstrzymał stopę, po czym nachylił się. Pani tymczasem oddalała się, nadchodzili nowi ludzie. Nikt nie zauważył zguby. Wyszedłem przedko z baru. Pan przyspieszał kroku. Wreszcie słyszę jego głos:

— Pani zgubiła bransoletę, proszę o to ona.

— Bardzo, bardzo panu dziękuję.

— Owszem, obywatel dyrektor przyjmie pana, tak jak pisałem, o godzinie dziesiątej. Obecnie jest dopiero 9.55, proszę, aby pan jeszcze tę chwilę poczekał.

Konferencja trwała dwanaście minut. Zadowolony, wychodziłem z dużego gabinetu dyrektora. Był w sprawie doskonale zorientowany. Akta w teczkę porządnie ułożone. Udziałem tylko kilku dodatkowych wyjaśnień i złożyłem potrzebny uwierzytelniony odpis zaświadczenia, które zapomniałem przednio dostać, i dyrektor wydał jasną, pozytywną decyzję.

Idę ulicami Warszawy. Podziwiam czystość chodników i ulic. Widać, że zamiatacze i dozorca nie mają mioteł do parady, a sumiennie usuwają wszelki brud i śnieg. Jakżeś sprawnie pracuje też brygada murarzy przy nowym, rosnącym jak na drożdżach gmachu! Przystanąłem i rozkoszowałem się składnością i akuracją ich pracy.

— Czego tak sterczysz?

Oniemiałem. Przede mną stał Janowscy. Dawno już ich nie widziałem. Poszliśmy na kawę. Jeszcześmy dobrze nie usiedli, a już zjawiała się kelnerka. Równie szybko podała aromatyczne kawy i uśmiechnięta oddaliła się. Szklana płyta, przykrywająca okrągły stół, robiła wrażenie ślicznego kryształku, tak była czysta; tyżeczki też były dobrze umyte, zdaje się, że nawet srebrne. Z

dykretne rozmieszczonych głośników płynęła miła melodia piosenki Czajkowskiego; nie, wcale nie za głośno, subtelnie, tak, że jej pogłos stanowił jak by kanwę, na której bez wysiłku, z przyjemnością można było wspominać lata niewidzenia się.

I pomyśleć, wracałem do miłej rozmowy idąc już znowu sam Krakowskim Przedmieściem, że nie rozwiedli się, że są szczęśliwi, że mają syna, że drobne nieporozumienia dawno minęły.

Zbliżało się południe. O godzinie 12 prezes zagał zebrać. Na dwudziestu siedmiu za prośbą w konferencji brał udział dwudziestu pięciu, dwóch listownie usprawiedliwiło swoją nieobecność. Konferencja trwała 65 minut. Po zebrań wsiadliśmy do czekającego autokaru i pojechaliśmy do spółdzielni krawieckiej.

— Cemu pan tak dokładnie przyszywa ten guzik — zwróciłem się w pewnym momencie do jednego z krawców.

— Co pan? Przecież muszę dobrze przyszyć, bo to ma nosić taki sam człowiek, jak ja. Jeśli ja dobrze przyszyję guzik, szewc dobrze podzieli buty, murarz da dobry tynk — to nam wszystkim będzie dobrze. Tak jak ja chcę kupić do brzo wykończony rower czy że lasko do prasowania, tak też inni chcą kupić dobrze uszyte ubranie.

Dochodziła godzina piętnasta. Wszystkie sprawy załatwiłem. Nie było więc potrzeby czekać i jechać w podróż powrotną dopiero nocnym pociągami, postanowiłem jechać wcześniej. Uradowany z tak dobrze udanej podróży, robiłem plany na najbliższą godzinę.

Wtem — słyszę jakieś stuk. Budzę się, otwieram oczy, słyszę wyraźnie skrzypienie resorów wagonu sypialnego, uświadamiam sobie sytuację i uchylam drzwi:

— Zbliżamy się do Warszawy — mówi konduktor.

Spoglądając na zegarek pytam:

— Jak to, przecież to już godzina 8.40.

Tak — odrzekł konduktor — jesteśmy spóźnieni ponad godzinę... (r)

## Pracownicy poszukiwani

Większą liczbę dozorców parkowych przyjmie od dnia 1. I. 1958 r. Zarząd Zieleni Miejskiej w Poznaniu, ul. Alfreda Lampego 23. K7914

Inżyniera budowlanego względnie technika z praktyką zatrudni z dniem 1 stycznia 1958 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Świebodzinie. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Mieszkanie zapewnione. K7921

Inżynierów na stanowiska: st. technologa, st. metalurga, st. mechanika, mgr. ekonomistów na stanowiska st. ekonomisty oraz st. księgowego zatrudni natychmiast Zakłady Metalurgiczne w Poznaniu, ul. Krańcowa 15. Warunki przyjęcia: kilkuletnie doświadczenie zawodowe oraz znajomość zagadnień organizacji przemysłu metalowego. Wnioski wraz ze szczegółowym życiorysem przyjmuje Dział Zatrudnienia Zakładów Metalurgicznych, pokój 206. K7931

Instalatorów na roboty rurowo-przemysłowe oraz monterów-elektryków przyjmą zaraz Zakłady Metalurgiczne, Poznań, ul. Krańcowa 15. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia Zakładów Metalurgicznych, pokój 205. K7930

Magazynierów budowlanych z praktyką w budownictwie przyjmie do pracy na terenie województwa Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. K7943

Tokarzy kwalifikowanych, 2 elektryków, 1 hydrolarę spawacza (c. o.) przyjmą natychmiast Zakłady Motoryzacyjne nr 5, Poznań, Wawrzyniaka 43. K7998

Kierownika działu handlowego ze średnim wykształceniem zawodowym, przynajmniej 6-letnią praktyką w handlu społecznym w tym 4 lata na kier. stanowisku przyjmie Miejski Handel Detaliczny w Gostyniu, Rynek 20. 48118p

Inżyniera względnie technika technologii drewna z praktyką zatrudni natychmiast Zakłady Stolarski Budowlanej i Parkietu w Gorzowie Wlkp., ul. Grobla 13. Warunki pracy i płacy do omówienia. 48180p

Kwalifikowany młynarz do produkcji kaszeiny potrzebny zaraz. Zgłoszenia prosimy kierować do Zakładu Przetwórczego Kaszeiny, Poznań, ul. Dąbrowskiego 29. K7982

Zaopatrzeniowca z kwalifikacjami do Działu Inwestycji poszukuje Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr P. S. S., Poznań, ul. Grunwaldzka 55 — barak 6, pokój 14. K7999

Kwalifikowanego księgowego na stanowisko kierownika działu księgowości (pożądane wyższe wykształcenie) zaangażuje przedsiębiorstwo państwowe. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia K7985.

Kreślaczy kwalifikowanych i techników bud. wodnego lub ogólnego przyjmie: „Hydroprojekt”, Poznań, Konfederacka, barak 2. 37480g

Techników dentystycznych zaraz zaangażuje Spółdzielnia Pracy Lekarsko-Dentystyczna i Protetyczna w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 106. Mieszkania dla samotnych zapewnione. K7961

Pracowników o wysokich kwalifikacjach: kierownika transportu i zaopatrzenia materiałowego, kierownika cukierni, kierownika administracji, sklepowych do sklepów spożywczych i sklepów artykułów gospodarstwa domowego, nasiennika, magaz. nierów artykułów masowych zatrudni Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Swarzędzu. Pisemne wnioski z życiorysem i szczegółowym podaniem kwalifikacji zawodowych kierować pod powyższym adresem. K7933

## Praca

Gospoia samodzielną z referencjami potrzebną na małą wiejską plebania. Zgłoszenia: Plebania Kuczków pow. Pleszew. 37347g

2 uczni w sześcioletniej precyzyjnym, naprawa i produkcja wag, od 1 stycznia przyjmie. J. Figliński, Poznań, Fredry 1. 37638g

## Nauka

Tanecw towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 31564g

Kurs pisania na maszynie organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zmiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 37562g

## Kupno

Samochód osobowy 4-drzwiowy w dobrym stanie, wartość do 80.000 zł kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 37331g.

Kupimy 2 maszyny do cyklinowania parkietu, 220/380 Volt. Firma Remontowo-Budowlana, Poznań, Gwardii Ludowej 12a, m. 26. 37454g

## Sprzedaz

Wózki dziecięce, dla lalek, polec. Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70. 35103g

Fortepiany markowe, krótkie, fisharmonium, okazynie sprzedam. Magazyn Fortepianów, Czerwonej Armii 39 (w podwórzu). 36918g

Sprzedam ciągnik „Urus” oraz mocarnie samoczyszczącą i snopowiązałkę „Fela” na gumach. Sobalukowo 38, pow. Rawicz. 37184g

Pianino krzyżowe czarne jak nowe sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 66 m. 4. 37423g

## UGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławzka 25. 37496g

Srutowniki kamieniowe dla rolników sprzedaję: Matuzewski, Srem, ul. Poznańska 6 (warsztat). 37355g

Sprzedam radio „Stolica” oraz zegarek 17-kamieniowy „Titus”. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 37460g.

Sprzedam kuchnię gazową trzypalnikową z piekarnikiem „Junkers” oraz dwa fotele nowe pokryte. Grobelska, Poznań, Zagrodnia 15 m. 2 (Winogrady). 37516g

Sprzedam psy bernardyny 6-tygodniowe. Remisz, Września, Szosa Witkowska 10. 48385p

Opel - Kadet, kabriolet stan dobry, pilnie sprzedam z powodu choroby właśc. Wiadomości: M. Skweres, Gniezno, Podlesna 3. 48387p

Motocykl „12” 350 czerń, mało używany sprzedam. Ostrów Wlkp. Świerczewskiego 43 m. 3, od godz. 15.30. 48389p

Sprzedam samochód malolitrażowy, trójkołowy po remoncie oraz większą ilość cebuli i jabłek. Rogożno, tel. 123. 48406p

## Lokale

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką, parter, front (centrum) Szczecina przy Wojska Polskiego na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37602g.

Kupię wyłączone spod kwaterunku mieszkanie w Poznaniu 2-3-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dia 37603g.

## ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO POZNAŃ, ulica Grobla 15

### ogłaszają przetarg

na wykonanie prac remontowych w roku 1958 na terenie Zakładów, przy ulicy Grobla 10, przy następujących obiektach:

1. kapitalny remont wieży do gaszenia koksu;
2. kapitalny remont komina fabrycznego;
3. kapitalny remont dwóch dźwigów towarowych;
4. siłosy węglowe — zbrojenie i tynkowanie;
5. izolacja ściany szczytowej piecowni;
6. tynkowanie ścian wewnątrz odsiarczalni;
7. uzupełnienie rynien na budynkach produkcyjnych i administracyjnych;
8. tynkowanie wewn. i zewn. budynku stacji transformatorów oraz wentylacja;
9. średni remont dźwigu starej odsiarczalni.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Wszelkich informacji odnośnie zakresu robót, terminu ich wykonania udzieli dz. gł. mechanika ZGOP, ul. Grobla 15, pokój 211. Oferta może obejmować jeden wzgl. kilka z wyżej podanych punktów.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 stycznia 1958 r. o godzinie 10 w gmachu administracji ZGOP — w sali konferencyjnej.

Zakłady Gazownictwa Okr. Poznańskiego zastrzegają sobie wybór oferenta oraz prawo odstąpienia od przetargu. K8022

## ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO W POZNANIU, ul. Grobla 15

### ogłaszają przetarg

na wykonanie robót antykorozyjnych, związanych z zabezpieczeniem konstrukcji kolei wiszącej wraz z dźwigami bramowymi na terenie Zakładów przy ulicy Grobla 10.

Oferty wraz z kosztorysem należy składać w dziale głównego mechanika Zakładów do dnia 15 stycznia 1958 r. Dział ten udziela również wszelkich informacji związanych z zakresem robót i terminem wykonania.

Zakłady Gazownictwa zastrzegają sobie wybór oferenta jak również prawo do ewent. nieprzyjęcia żadnej oferty. K8021

## KONKURS

na stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa ogłaszają:

JAROCIŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W JAROCINIE, Rynek 24

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne z zakresu ceramiki budowlanej wzgl. ekonomiczne z 2-letnią praktyką na stanowiskach kierowniczych w przemyśle ceramicznym lub pokrewnym, albo analogiczne średnie wykształcenie z 5-letnią praktyką kierowniczą w przemyśle materiałowym budowlanych.

Warunki pracy zgodnie z obowiązującymi przepisami w przemyśle terenowym materiałowym budowlanych.

Podania wraz z życiorysem i odpisami dokumentów należy składać w terminie do dnia 20 stycznia 1958 r. pod wyżej podanym adresem.

## MODEL NA MIARĘ (potrzeb) KLIENTA

Model może być różny: letni, wiosenny, ciasny i w sam raz na figurę klienta. Ten jest październikowy. Wynika z konsekwencji naszych ostatnich zmian. Jest to nowy model naszego handlu, kierunku we tezy resortu, wynikające z poprzednich smutnych doświadczeń. Nie wyczerpuje na pewno naszego programu, jest jednak dostateczną podstawą do opracowania konkretnych form nowego modelu handlu w terenie.

Oczekiwane od dawna zmiany w naszej dystrybucji dotyczą przede wszystkim podstawowych jednostek — przedsiębiorstw handlowych. W konkretnym planie Poznańskiego Zarządu Handlu dotyczy to głównie ich samodzielności. Rozluźnią się więc liczne więzy różnorodnych, obowiązujących wskaźników dla przedsiębiorstw. Pozostaną trzy, rzeczywiście niezbędne: procentowy wskaźnik wpłat zysku do budżetu, procent funduszu płac do obrotów oraz wskaźnik rozmiarów inwestycji scentralizowanych. Właściwie ustalone bodźce skierują teraz wszystkie wysiłki handlu do przekroczenia zysków (a nie planu obrotu) przez pełne zaangażowanie rynku, spraw na organizację, oszczędną gospodarkę itp. 70 proc. wygo-

spodarowanego zysku ponad planowego chce handel przeznaczyć dla siebie (budownictwo mieszkalne). Swoboda finansowa w funduszu płac umożliwi wreszcie zwiększenie liczby usług. Personel sklepów uzyska procent od obrotu, przeznaczony — nie jak dotychczas, dla sklepu (stąd niechęć do dzielenia go między większy personel), lecz dla każdego sprzedawcy. Będzie go (sprzedawcy) wybierał kierownik sklepu, a nie dyrekcja, on to bowiem odpowiada za sklep. W stosunku do personelu nierentownych sklepów 2-3-osobowych będą

stosowany system umowy — zlecenia (rodzaj dzierżawy). Personel otrzyma wyższą prowizję, ale cały koszt jego działalności poniesie sklep. Płace zatrudnionych w sklepach z alkoholem będą stałe.

Wzrost uprawnień przedsiębiorstw nastąpi również w dziedzinie zaopatrzenia. Handel będzie mógł swobodnie wybierać towary przez zakup w rzemieśle i chałupnictwie (z dostarczeniem surowca do przerobu), w hurcie i w przemyśle swego rejonu, również bez pośrednictwa hurtu. Będzie to więc zachęta dla niektórych wygodnych dotąd hurtowni. Jedynie deficytowe i szczególnie atrakcyjne towary będą przydzielane z rozdzielni.

Na wypadek nagromadzenia niepokupnych towarów, przedsiębiorstwo otrzyma fundusz, z którego pokryje straty. Jeśli ich mieć nie będzie, fundusz stanie się dodatkowym zyskiem dla przedsiębiorstwa. „Bubble” będzie można przerabiać, jak również oferować klientom inne usługi: naprawy, poprawki, uszlachetnianie towaru, dostawę na zamówienie itd. Przy tym handel mieć będzie całkowitą swobodę w kształtowaniu cen samodzielnie zakupionych towarów i wykonywanych usług, w zależności od sytuacji rynkowej. Na niektóre towary będą obowiązywały górne granice cen.

Wobec przemysłu handel wysunął szereg postulatów — które sam jednak traktuje — jako... pobożne życzenia. Chodzi tu o realne plany produkcji, zmiany planu w porozumieniu z handlem, odpowiedzialność za dotrzymanie umów itd. Są to życzenia, których — jak dotąd — nie udało się zrealizować.

Inwestycje w handel do wysokości 5 mln. zł będą realizowane z funduszu amortyza-

cji (powyżej — z funduszu centralnych), co wpłynie na dobre gospodarowanie majątkiem przedsiębiorstwa. Wpływ na to również czynsze, ustalane według realnych wartości obiektu i otoczenia (dzielnicy). Zwróci się więc wreszcie uwagę na właściwe wykorzystanie i lokalizację sklepów.

Zmiany te dotyczą również gastronomii. Od 1 stycznia 1958 r. personel lokalu „Nowy Świat” otrzyma go w „dzierżawę” na podstawie umowy-zlecenia. Ceny na potrawy według własnych receptur od stycznia ustalane będą przez przedsiębiorstwa, w oparciu o nową, jednolitą marżę, z ustaloną górną ich granicą w lokalach niższych kategorii i w barach mlecznych. W sprawach zatrudnienia ma odpowiadać kierownik lokalu. Personel będzie nagradzany prowizyjnie i bez zainteresowania w sprzedaży alkoholu.

W perspektywie tak w handlu jak i w gastronomii przewiduje się dalszą decentralizację zarządzania. W projekcie np. jest usamodzielnienie „Domu Dziecka” i większych lokalów gastronomicznych. Przewiduje się też powołanie społecznej kontroli: w dużych przedsiębiorstwach powstaną rady nadzoru z przedstawicielami załogi, dostawców, odbiorców i konsumentów. Nie są to jednak powoływane obecnie rady pracownicze.

Plan ten, jeszcze nie „prawomocny”, będzie realizowany od przyszłego roku. O jego skutkach przekonają się sami klienci, bo nowy kierunek działania bodźców zmierza dziś już w dwóch kierunkach — do efektów ekonomicznych przez zaspokojenie potrzeb klienta. Zanim to jednak nastąpi, nowy model nie-raz jeszcze pójdzie do „przymiarki”... (Zs)

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu i Prezydium Powiatowych Rad Narodowych w Gostyniu, Kępnie, Kaliszu, Krotoszynie, Lesznie, Międzychodzie, Nowym Tomysiu, Obornikach, Poznaniu, Pleszewie, Słupcy, Śremie, Trzciance, Wągrowcu, Rawiczu i Wolsztynie —

## OGŁASZAJĄ KONKURS

na następujące kierownicze stanowiska w Powiatowych Zarządach Architektoniczno-Budowlanych:

1. architekta powiatowego i urbanisty powiatowego w Kępnie, Nowym Tomysiu, Poznaniu, Pleszewie, Śremie;
2. architekta powiatowego w Obornikach;
3. urbanisty powiatowego w Gostyniu, Kaliszu, Krotoszynie, Lesznie, Międzychodzie, Rawiczu, Słupcy, Trzciance, Wągrowcu, Wolsztynie.

### WARUNKI KONKURSU:

1. Kandydat musi mieć ukończone wyższe studia architektoniczne;
2. Kwalifikacje zawodowe: zgodnie z Uchwałą nr 319 Rady Ministrów z dnia 18 maja 1954 r. (Mon. Polski nr A-59 poz. 319);
2. Kandydaci ubiegający się o jedno ze stanowisk powinni złożyć do dnia 15 stycznia 1958 r. w Wojewódzkim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym w Poznaniu, al. Stalingradzka, 18 następujące dane:
  - a) podanie,
  - b) dowody stwierdzające ukończenie studiów, przebieg dotychczasowych prac wraz z opinią,
  - c) stan rodzinny kandydata.

Wynagrodzenie zgodnie z Zarządzeniem nr 24 prezesa Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury z dnia 20. IX. 1957 r. K8024

## Wielkopolskie Zakłady Przyczep i Wozów

Tel. 517 Śrem, ul. Kilińskiego 7 Tel. 517

posiadają do sprzedaży w każdej ilości

**platformy konne 2,5-ton.  
na ogumieniu 750 x 20**

K7683

Dnia 20 grudnia 1957 r., zmarł, śp.

## dr med. Leopold Wiatrolak

zasłużony i długoletni lekarz w Koźminie.  
W Zmarłym tracimy serdecznego kolegę oraz cenionego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

KIEROWNIK I WSPÓŁPRACOWNICY  
PRZYCHODNI REJONOWEJ W KOZMINIE

37652g

Wielbemu Ks. Proboszczowi, wszystkim Krewnym i Znajomym za udział w pogrzebie, śp.

## Marii Ulicznej

oraz za złożone wieńce i kwiaty

serdeczne

„BÓG ZAPŁAC”

składa

RODZINA

37622g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, śp.

## WOLFIKOWA

Duchowieństwu, Krewnym, Współpracownikom, Przyjaciółkom, Kolegom, Lokatorom i Znajomym za wieńce oraz za wyrazy współczucia

składa

„BÓG ZAPŁAC”

37530g

ZONA

Dnia 24 grudnia 1957 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, szwagier i wujek, w wieku 51 lat, śp.

## Maksymilian Marszałkiewicz

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w piątek, 27 grudnia 1957 r., o godzinie 12,20 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Dnia 24 grudnia 1957 r. odszedł od nas niespodziewanie nasz nieodżałowany kolega i wzorowy pracownik, śp.

## Maksymilian Marszałkiewicz

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Dyrekcja Współpracownicy  
POZNAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ZAOPATRZENIA  
ROLNICTWA, POZNAŃ-MALTA, ul. Katowicka 1

K2007

Dnia 24 grudnia 1957 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie mój ukochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

## mgr Stefan Dankiewicz

były naczelnik Biura Prawnego DOKP w Poznaniu

przeżywszy 70 lat.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm., o godz. 10,45 z kaplicy cmentarza na Dębcu. Msza św. żałobna odprawiona zostanie 7 stycznia 1958, o godz. 7,30 w kościele parafialnym Bożego Ciała.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA I RODZINA

37667g

## Roman Andrzejewski

przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym żalu pogrążone

ZONA I RODZINA

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ  
W POZNANIU

## OGŁASZA KONKURS

na zastępcę Głównego Architekta Województwa Poznańskiego, architektów rejonowych, inspektorów nadzoru oraz starszych projektantów i projektantów do Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu oraz terenowego zespołu w Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Kaliszu.

### WARUNKI KONKURSU:

1. Kandydat musi mieć ukończone wyższe studia architektoniczne lub średnie techniczno-budowlane;
2. Kwalifikacje zawodowe: zgodnie z Uchwałą nr 319 Rady Ministrów z dnia 18 maja 1954 r. (Mon. Polski nr A-59 poz. 319);
3. Kandydaci ubiegający się o jedno ze stanowisk powinni złożyć do dnia 15 stycznia 1958 r. w Wojewódzkim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym w Poznaniu, al. Stalingradzka 18, następujące dane:
  - a) podanie,
  - b) dowody stwierdzające ukończenie studiów, przebieg dotychczasowych prac wraz z opinią,
  - c) stan rodzinny kandydata.

Wynagrodzenie zgodnie z zarządzeniem nr 24 prezesa Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury z dnia 20. IX. 1957 roku. K8025

### Zguby

Zaginął w dniu 23. XII. w godzinach rannych na ul. Libelta pies duży, czarny z podbrzuszem brązowym, rasowy, Alerdeal-terrier. Łaskawego znalazcę prosimy o odprowadzenie. Po znać, ul. Libelta 31, m. 1. 37659g

Unieważniam zagubioną pieczęć o brzmieniu: „Koncesjonowany Zakład Elektroinstalacyjny”. Kazimierz Olejnik, Słupca. 48410p

Zgubiono legitymację służbową nr 276 wydaną przez PPRN w Nowym Tomysiu dnia 11. 9. 1956 r. na nazwisko Maria Kostańska, Lewiczynek, pow. Nowy Tomys. 48389p

### Różne

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzieńlec 66. 34458g

Naprawa maszyn do pisania to specjalność warsztatu: Piotr Pieprzycki, Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63. 35006g

Suknie ślubne, balowe, nylonowe. Welony, nakrycia do chrztu nylonowe. Ubrania oraz rzeczy żałobne poleca wypożyczalnia: Poznań, Dzierżyńskiego 61. 36626g

Spiesznie poszukuje pożyczki 40-50.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37648g.

Wykonujemy stoły wibracyjne, rozciągarki, formy do DMS, formy Alfę oraz formy do belek stropowych DMS. Warsztat ślusarski i naprawa maszyn, Poznań, ul. Santocka 6 (Smochowice). 37097g

Uprawniony inżynier przyjmie nadzory, przeprowadzi rozliczenia kolaudacyjne budow. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37299g.

Zaprowadzony sklep galanterii w Poznaniu odstąpię z powodu choroby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37312g.

Przyjmę dziewczynkę od niemowlęcia do 2 lat na własne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37416g.

Pożyczę 7-10.000 zł pod zastaw, na 1/2 roku, dam dobry procent. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37422g.

Dnia 24 grudnia 1957 r., zasnął w Panu, przeżywszy lat 75, nasz ukochany mąż, teściowa i babcia, śp.

Z KACZMAREKÓW

## Joanna Gumna

Msza św., za duszę Zmarłej, odprawiona zostanie w sobotę 28 grudnia o godz. 9 w kościele parafialnym w Krzyżownikach, po której nastąpi eksportacja zwłok na miejscowy cmentarz.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Dnia 25 grudnia 1957 r. zasnął w Bogu, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

## Władysław Lutomski

przeżywszy lat 85.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm., o godzinie 15,00 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.

O tym zawiadamia pogrążony w smutku

RODZINA

Poznań, ul. Bytomska 3.

Dnia 22 grudnia 1957 zmarł nasz długoletni pracownik i dobry kolega, śp.

## Wawrzyn Zgrabka

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm., o godz. 10,30 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja Rada Zakł. i Współpracownicy  
MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

W POZNANIU

K8012

Dnia 23 grudnia 1957 po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz kolega, śp.

## Antoni Bartkowiak

W Zmarłym straciliśmy sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Rada Zakładowa Pracownicy  
P. Z. G. „WSCHÓD”

K8011

Dnia 23 grudnia 1957 zmarł po długiej chorobie, nasz wzorowy pracownik i kolega, śp.

## Stefan Marciniak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm., o godz. 11,30 na cmentarzu Bożego Ciała na Dębcu.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa

Dyrekcja

M. P. R. B. NR 1 W POZNANIU

K8006

Dnia 22 grudnia 1957 r., zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

## Michał Michalak

były powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w piątek, dnia 27 grudnia, o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim żalu pogrążone

ZONA I RODZINA

Poznań, ulica Polna 23.

37 665g

## TELEGRAM!

Nadeszły z importu produkcji austriackiej maszyny trykotarskie marki „RECORD”  
cena 4.000 złotych.

Do nabycia w sklepie:

M. H. D. Art. Gosp. Domowego nr 33  
Poznań, Ratajczaka 35. K7968

### OKAZYJNA SPRZEDAŻ

## SKÓREK LISICH SREBRNYCH WYPRAWIONYCH

Sprzedaż odbędzie się w dniu 27 grudnia 1957 r., o godz. 12 w Zespole PGR Poznań, ulica Naramowicka 150 — dojazd trolejbusem z przystanku Poznań - Garbary. K7971

„ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO  
„GOPLANA”

POZNAN, ulica Wawrzyńska 11

## zamienia

6 kompl. opon o rozm. 1000 X 20

2 kompl. opon o rozm. 1050 X 20

na opony 750 X 20.

Zgłoszenia Dział Zaopatrzenia, telefon 96-14.

K7983

## Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów

POZNAN, ulica Sikorskiego nr 12/13  
ogłaszają

## drugi przełaz

samochodu osobowego (marki Ford, typ V-8, rok produkcji 1938 — bez ogumienia, nie na chodzie), który odbędzie się dnia 31 grudnia 1957 r., o godzinie 9 w Poznaniu, ul. Czarneckiego 4.

Cena wywołania wynosi 21.000 zł. Sprzedaż samochodu nastąpi najwcześniej dającemu. Samochód oglądać można w miejscu przetargu dnia 30. XII. 1957 r., w godz. 10-12 za uprzednim zgłoszeniem się w Sekcji Transportu.

Przystępujący do przetargu winien złożyć wadium w wysokości 10% sumy wywołania najpóźniej na jeden dzień przed terminem przetargu w kasie Pozn. Zakł. Napr. Samoch.

Uczestnikom przetargu, którzy nie nabyli samochodu zostanie wadium zwrócone.

Nabywca, który odmówi zapłacenia ceny nabycia traci złożone wadium oraz prawo uczestniczenia w ponownym przetargu.

K7990

### Matrymonialne

Wdowa lat 49, bezdzietna, z mieszkaniem, zapozna pana uczciwego, najchętniej rzemieślnika, w celu matrymonialnym. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 37249g.

Panna lat 34, z wyższym wykształceniem, dobrze sytuowana, z mieszkaniem, pozna odpowiedniego pana. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 37281g.

Panna, posiadająca własne mieszkanie zapozna przystojnego, starszego kawalera do lat 48, uczciwego dobrego charakteru bez nałogów. Rozwiedzeni wykluczeni. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37334g.

Samotna, kulturalna, miłego i wesołego usposobienia, pozna pana na stanowisku do lat 55, tych samych zalet. Rozwiedzeni wykluczeni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37360g.

### +

Dnia 24 grudnia 1957 zmarł nagle, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 67, śp.

## Ignacy Trzybiński

powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm., o godzinie 15 w Wolsztynie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI ZIĘC I WNUK

Dnia 23 grudnia 1957 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., w wieku 65 lat, śp.

## Stefan Marciniak

długoletni zakrystian przy kościełku Pana Jezusa.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 grudnia, o godzinie 10,30 z kaplicy na cmentarzu Bożego Ciała przy ulicy Bluszczowej.

W imieniu Rady Kościoła

KS. ANDRZEJ WRONKA

Poznań, ulica 23 Lutego 70.

37650g

Dnia 22 bm. zmarł nasz drogi kolega i współpracownik, śp.

## Michał Michalak

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm., o godzinie 15 na cmentarzu jeżyckim.

Współpracownicy Zarząd Rada Nadzorcza  
SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW  
„RÓWNOŚĆ” W POZNANIU

K8020

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-15

## W naramowickiej gajówce

Są w roku dwa okresy, w których wielu przypomina sobie, że ma znajomego gajowca, czy leśnika. Lato (wiadomo, wakacje) i gwiazdka. Rzecz jasna, że chodzi tu o... choinkę. Przypomnieliśmy sobie o ludziach lasu z przyczyn służbowych i na chylbił trafili złożyć wizytę w gajówce naramowickiej przy ul. Bożywoja 41.

Dziennikarski „wdech” zaprowadził nas do domu. Podłężny Ludwik Przybylak obchodził w pierwsze święto 25-lecie pracy zawodowej.

25 lat pracy w zawodzie, to smaczek czasu, a jednocześnie okazja do wspomnień.

Pamiętam przedwojenne polowania, gdy zwierzę było bardzo dużo. Myśliwi ubijali wtedy po kilkadziesiąt zajęcy, niekiedy i po kilka sztuk grubiej zwierzyny. Mnie, jako gajowemu, na dużych polowaniach nie było wolno polować. Były one przecież tylko dla zaproszonych gości. Nie jestem zresztą zwolennikiem takiej masowej zagłady.

Dziś dbamy przede wszystkim o rozmnożenie zwierzyny i prowadzimy walkę z kłusownikami. Nie dalej jak kilka dni temu unieszkodliwiłem 40 wnyków w moim rewirze. Niestety, gdy się nie złapie kłusownika na gorącym uczynku, nie można pociągnąć go do odpowiedzialności karniej.

Płynęły wspomnienia o wigilijnych i noworocznych polowaniach, leśnych ogniskach, myśliwskich tradycjach i zwyczajach...

To było kiedyś, a dzisiaj? Dziś jest rewir podłężny Przybylaka, znajdujący się po zakończeniu wojny w fatalnym stanie, nie jest ubogi w zwierzynę. W lesie jest już wiele zajęcy, masa kuropatw, są i dzikie kaczki nad Wartą i na leśnych bagnach, lisy, no i... około 60 bażantów. Te ostatnie są prawdziwym „oczkiem w głowie” Przybylaka.

Cóż można na zakończenie dodać? Chyba to, że podłężny Przybylak jest człowiekiem lasu z prawdziwego zdarzenia. Ktoż bowiem w czasie swojego urlopu poszedłby codziennie o 5 rano, w deszczu czy w mrozie, na kilkugodzinny obchód swojego rewiru? Wypędza go z domu trochę o las i „jego” zwierzynę. (V)

| Grudzień     | Imieniny:         |
|--------------|-------------------|
| 27<br>piątek | Jana,<br>Cezarego |

### Teatry

OPERA — g. 19 „Konrad Wallenrod”; POLSKI — g. 19 „Lekko myślna siostra”; NOWY — g. 19 „Ich dwóch”; OPERETKA POZNANSKA — g. 19 „Hrabina Maria”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 „Podwójna buhalteria”; MARCINEK — g. 17 „Pastorałka” (przedst. zamkn.); SATYRY — g. 20 „Piękna Helena”.

### Kina

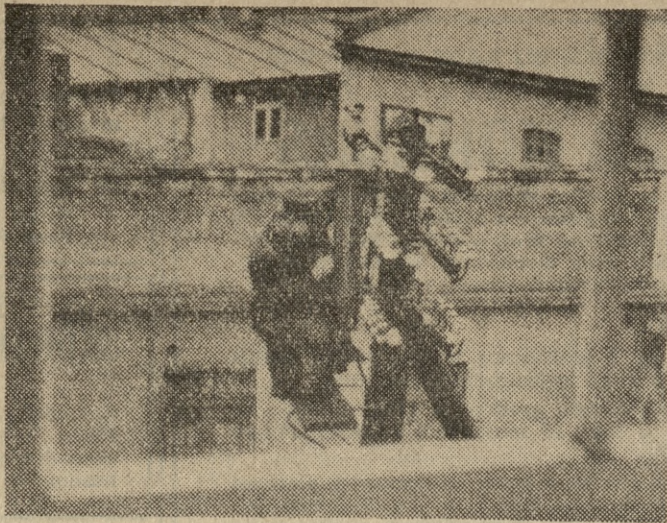
APOLLO — g. 9, 12-20 „Wierny mąż” (ang., 18 l.) i g. 11 „Epizod” (dokum.); BAŁTYK — g. 16-20 „Monsieur Ripois” (franc., 18 l.); RIALTO — g. 10-20 „Indyjski wojownik” (ameryk.); WARTA — g. 10, 12, 13 „Przygody ryceza Szalawity (bajki), g. 14 „Młyn na Padzie” (włoski, 16 l.), g. 16-20 „Wróg publiczny nr 1” (franc., 16 l.), 18.30 — dokum.; MUZA — g. 10-20 „Moja córka” (radz., 12 l.); MINIATURKA — g. 14-20 „Cywil na stadionie” (weg., 7 l.); WOJSKOWE — g. 19.30 „Chleb, miłość i fantazja” (włoski, 16 l.); CZERNASTKA — g. 14-20 „Młotem 7 cerek” (franc., 18 l.); DOM KULTURY MO — g. 17 „Kochanek lady Chatterley” (franc., 18 l.); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Pat i Patachon” (duński, 7 l.); GWIAZDA — g. 16-20 „Oleto” (radz., 16 l.); OSIEDLE (Debiec) — g. 15, 17.30, 20 „Przed potopem”; PIAST (Stareleka) — g. 17, 19 „Zemsta” (polski, 12 l.); HUTNIK (Antoninek) — g. 17, 19 „Fernand Cowboy” (francuski, 14 l.); ZNIEC (Wiry) — g. 18.30 „Odrodzeni” (franc., 18 l.); MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY — g. 10 „Dziś wieczór gramy” (czeski, 12 l.);

### Radio

PROGRAM II  
Fala Poznania 249 m  
15.10 — Swojskie melodie; 15.30 Dla dzieci; 16.05 — Pieśni komp. niemieckich; 16.20 — Zespół instrumentalny W. Kazaneckiego; 16.30 Pasza czy nawóz — pog.; 17 — Polemiki i problemy; 17.25 — Koncert muz. polskiej; 18.05 — Opow. pt. „Gdy zerwiesz ostatnią kartkę”; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19 — Pozn. koncert żywych; 20.25 — Kronika sportowa; 20.35 — Melodie taneczne; 20.45 — Teatr Młodego Słuchacza; „Legenda o miłości”; 23 — wiecz. aud. kameralna; 23.25 — w rytmie tanecznym; 24 — hymn.

### Dyżury pełnia:

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chir. — Interna (Walki Miodych 7, tel. 98-56); APTEKI: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, Armii Czerwonej 25, Główna 53.



### Pogotowie telefoniczne

Fot. K. Przychodźki

## Kartki poznańskie

# Ciekawe, choć znane

Często odwiedzam poznański Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — przerzucam „L'Express” i szybko wypijam kawę (jest bardzo dobra). I właśnie ostatnio, przechodząc wzdłuż czytelni ku wyjściu, zastanowiłem się: „Zawsze tu mnóstwo ludzi — ciekawe, co też odpowiedzieliby oni na pytanie: Dlaczego tu przychodzą? Kim jesteście? Co czytacie? Jak często zaglądacie tutaj?”

Rezultat tej refleksji był taki, że w domu wypisałem 55 arkuszy ankiety, zawierającej pytania dotyczące osobistego stosunku czytelnika-gościa do tej miłej instytucji. (Jeden z uczestników nazwał w ankiecie Klub MPIK „najpożyteczniejszą instytucją w Poznaniu”). Założyłem też na wstępie, że połowę ankiet rozdadam tuż po otwarciu Klubu (zaraz po godzinie 10), resztę zaś później, już w toku normalnej pracy „Empiku”.

W ten sposób otrzymałem dwie grupy wypowiedzi — różniących się między sobą dość znacznie. Podstawowa różnica wynika przede wszystkim z odmiennego „składu osobowego” bywalców Klubu. W grupie pierwszej na 26 osób w pełniających ankietę tylko 6 pracuje zawodowo, reszta to ucząca się młodzież (4) względnie studenci (13). Wiek: poniżej 25 lat — 20 osób, powyżej tej granicy reszta. W drugiej grupie sytuacja odwraca się niemal radykalnie: oto na 24 osoby aż 14 liczy sobie ponad 45 lat, a od uczącej się młodzieży pochodzi tylko 4 wypelnione ankiety. Wśród uczestników przeważają nauczyciele, naukowcy, inżynierowie, sporo emerytów. Ciekawy jest również fakt, że na 50 osób, które oddały ankietę — znalazło się tylko 6 kobiet.

A oto ciekawsze rezultaty dziennikarskiej ankiety:

Z odpowiedzi na pierwsze pytanie (Jak często odwiedza Pan — Pani Klub MPIK?) wynika, że 98 proc. uczestników to stali bywalcy Klubu, z tym jednak, że codziennie bywa tutaj tylko 15,4 proc. z grupy I oraz 33,6 proc. z grupy II. Inni przychodzą co drugi dzień (38,4 proc.) i 25 proc., inni jeszcze przynajmniej raz w tygodniu.

Z pierwszym pytaniem wiązało się drugie — dość ważne: Dlaczego uczęszczacie do Klubu? Rezultatu osiągniętego tutaj nie spodziewałem się. Oto w grupie I na 26 osób 22 stwierdziły, że ceny czasopism są przyczyną uczęszczania do Klubu (w II grupie na 24 osoby tylko 14 podało tę przyczynę). Inne motywy to brak niektórych tytułów w sprze-

daży kioskowej (38 proc. i 50 proc.) lub też „pożyteczne spędzenie czasu” (20 proc. i 15 proc.).

Kapitałne są jednak dopiero wyniki uzyskane z okazji pytania: Co czyta Pan — Pani najchętniej? Wbrew nazwie Klubu (Międzynarodowy) aż 48 proc. uczestników w grupie I czyta wyłącznie polską prasę, a wyłącznie zagraniczną nie czyta nikt. Natomiast w grupie II polską prasę na zasadzie wyłączności studiują tylko 25 proc., reszta czyta polską i obcą (33 proc.) lub wyłącznie obcą (42 proc.). Można stąd wysnuć i taki wniosek, że młodzież nie zna języków obcych — bo przecież większość ankietowanych w gr. I to studenci. Fakt smutny, nieraz już podnoszony na łamach prasy.

Na końcu ankiety znajdowało się „demagogiczne” pytanie: Czy Poznaniowie wystarczająco jeden Klub MPIK? W grupie I „tak” powiedzieli tylko dwie osoby, w drugiej zaś osiem. Reszta (równie 80 proc. uczestników) wypowiedziała się za uruchomieniem drugiego. Padły m. in. takie sformułowania: „Stanowczo potrzebny”, „Albo powiększyć czytelnię, albo drugi uruchomić”.

Kilka osób zgłaszało dezynwoltę pod adresem kierownika Klubu. Jedni domagają się zwiększenia ilości tytułów zagranicznych (zwłaszcza fachowych), inni żądają zakazu palenia papierosów, jeszcze inni pragną, by postawić milicjanta przed wieżakami z prasą: „Bo kradną!”.

W trakcie zbierania odpowiedzi od bywalców Klubu zadawałem również kilka pytań jego kierownikowi, pani Felcji Dizmarn. Oto pytania wraz z lapidarnymi odpowiedziami:

Pytanie pierwsze: Czy Klub „zaraża” na siebie” czy też jest subwencjonowany?

Odpowiedź: Klub jako całość jest subwencjonowany, bo dochód z działu sprzedaży nie pokrywa kosztów czytelni.

## Przyczyną — wódka

Posiedzenia zespołu Kolegium Orzekającego przy Prezydium DRN Grunwald rozpoczynają się około godziny 9.30. Tego dnia na wokandzie było dwadzieścia spraw. Ośmiennaste z nich stanowiły doniesienia milicji o spowodowanie awantury pijackiej i naruszenie spokoju publicznego w tej dzielnicy.

Do sali rozpraw wchodzi jako pierwszy młody człowiek. Rok urodzenia 1932. Zawód — elektrotechnik. Obwiniony jest o spowodowanie awantury w lokalu przy ul. Głogowskiej.

„Upić — to się upiłem” — mówi z nonszalancją.

Awantury żadnej nie było. To tylko kelnerka nie chciała nas obsłużyć, więc jej przysadzałem.”

W doniesieniu MO świadek, kelnerka R. zeznaje, że pijany zaczął ją w ordynarny sposób, obrzucając obelgami i dlatego wezwała Pogotowie Milicyjne.

Konfrontacja daje nieoczekiwany rezultat. Dziewczyna milczy. Obwiniony bezczelnie patrzy na świadka.

Rozmowa na osobności ze świadkiem wyjaśnia wiele. Stały klient. Dość dużo traci. Mieszka w pobliżu lokalu.

„Jak ja coś powiem — to on mnie dopiero urządzi! A i kierownik będzie zły. To jest dobry stały gość!” Dlaczego wołała milicję? Pijak brutalnie zaczął ją, a ponieważ nikt z lokalu nie wziął jej w obronę, zatelefonowała po milicję.

150 zł kary nie wywiera żadnego wrażenia na obwinionym.

Świadek boi się wracać do pracy. Prosi o poparcie wniosku w sprawie przeniesienia do innego lokalu...

Zygmunt N., to niemłody już mężczyzna. Jest wyraźnie przygnębiony. On już nigdy, naprawdę nigdy nie będzie pił i robił awantur — zapewnia ze łzami w oczach. A dlaczego jest już po raz trzeci na Kolegium? I dlaczego za każdym razem tak samo zapewnia, że już nigdy...? Na to nie potrafi odpowiedzieć.

Już płacił kary, odbywał pracę poprawczą. Cóż, kiedy zawsze, gdy upija się, dochodzi do awantur w domu. Sądzi, wspólne mieszkanie, żona... Leczyć się? Nie, nie leczy, bo przecież on tylko od czasu do czasu sobie popije...

Kara przeraża go. Znowu zmniejsza się jego zarobek i kto na tym ucierpi? Żona, dzieci... Znowu piekło w domu — okazja do picia.

Naprawdę w trudnej sytuacji jest zespół orzekający. Żeby miał prawo kierować do przymusowego leczenia...

Kary udzielane przez kolegia orzekające są niewspółmiernie niskie i nie oddziałują na wychowanie do alkoholików. Coraz jaśniej rysuje się konieczność wprowadzenia zasadniczej sankcji — za kilkakrotne pijackie wywołanie awantury, przymusowego zamknięcia leczenia sanatoryjnego dla alkoholików.

## Spokojne święta

Szybko i spokojnie upłynęły w Poznaniu święta. W dniu wczorajszym na ulicach panował normalny, niedzielny ruch. Gdyby nie świąteczne dekoracje okien oraz ustawione w kilku punktach miasta choinki, nie nie wskazywałoby na to, że nie jest to zwykły niedzielny dzień. Myśli wielu poznaniaków były zresztą skierowane już na inne zagadnienie.

W związku z 39 rocznicą Powstania Wielkopolskiego odbyły się wczoraj uroczyste akademie dzielnicowe z udziałem przedstawicieli władz miejskich, partii i organizacji społecznych. Po raz pierwszy wielu b. powstańców odznaczonych zostało przez przedstawicieli Prezydium Rady Narodowej m. Poznania ustanowionym w tym roku przez Radę Państwa — Wielkopolskim Krzyżem Powstańcem. Niektórzy z nich na akademiach podzieliли się z zebranymi swymi wspomnieniami z okresu walk.

W dniu dzisiejszym odbędzie się centralne uroczystości, w których wezmą udział prezes ZG ZBoWiD, wiceminister obrony narodowej — gen. Janusz Zarzycki oraz sekretarz generalny ZBoWiD wiceminister kultury i sztuki — Kazimierz Rusinek.

Pod znakiem świątecznego nastroju upłynęły w Poznaniu ostatnie trzy dni. Większość mieszkańców spędziła święta w gronie rodziny i najbliższych. Spokojnie upłynęły święta na ogół i tym, którzy pełnili ofiarne służbę dla dobra społeczeństwa: Pogotowiu Milicyjnemu i Straży Pożarnej. Pierwsze z nich nie zanotowało żadnych chuligańskich wyryków czy pijackich awantur. 7 razy wzywano tylko Straż Pożarną, w tym 5 razy na fałszywy alarm. Straż zawezwana w jednym wypadku celem wyważenia drzwi w mieszkaniu przy Al. Stalingradzkiej. Okazało się, że jeden z mieszkańców usiłował popełnić samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym. Solidna porcja mleka oraz pomoc lekarza w postaci zastrzyku przywróciły nie doszłego samobójcę do życia. Drugie zawezwanie dotyczyło ugaszenia... płonącego samochodu przy ul. Matejki.

Zawezwania Pogotowia Ratunkowego w minimalnym tylko stopniu dotyczyły zaburzeń żołądkowych. W większości wypadków Pogotowie wzywano do chorych dzieci.

W okresie świąt wydarzyły się tylko dwa poważne wypadki. W pierwsze święto samochod potrafił na ul. Dzierżyńskiego wyskakującego z tramwaju Andrzeja Zawrznynowicza z ul. Wiśniewej 90 m. 1, który doznał potłuczenia. Tragiczniejsze w skutkach wypadek wydarzył się wczoraj w południe przy ul. Dąbrowskiego. Taksówka nr 150, prowadzona z nadmierną szybkością przez nietrzeźwego Mariana Jankowiaka z ul. Ostrowskiej 61, uderzyła w słup trolejbusowy. W wyniku zderzenia 4 osoby i Jankowiak zostali ranni i przewiezieni do szpitala. (V)

## SPORT

### Krótko

PIKSIARZE kaliskiej Prośny pertraktują w sprawie sprowadzenia silnych zespołów zagranicznych. W pierwszym kwartale przyszłego roku i zawitać mają do Kalisza bokserzy Bułgarii, następnie NRF. Spodziewany jest również przyjazd zawodników z Włoch.

DRUŻYNA Czempionskiego Klubu Sportowego pokonała w tenisie stołowym niespodziewanie wysoko Rawicki Klub Sportowy 10:0.

GNIEZNO, WRZEŚNIA Rogożno i wiele innych miast powiatowych Wielkopolski wykazywało w tenisie dużą aktywność. Obecnie w miastach tych ta dziedzina sportu zupełnie zamara. POZT zamierza rozpocząć akcję mobilizującą prowincjonalnych sportowców do wznowienia działalności w tenisie.

POZNAŃSKI Okręgowy Związek Piłki Nożnej obradować będzie na walnym zebraniu w dniu 19 stycznia 58 r. Wybrane zostaną nowe władze oraz delegacja na sejmik polskich piłkarzy w Warszawie.

PODCZAS świąt sportowcy Poznania odpoczywali. Nie liczn tylko łyżwiarze znaleźli się na lodowiskach. Największy ruch panował na torze Warty przy ul. Maratońskiej, w Parku na Solacu oraz na czelewisach przy Drodze Dębińskiej. Młodzi entuzjaści na miejscu stworzyli drużyny i rozpoczęli „sezon” hokejowy.

W KOLACH sportowych Gniezna utrzymuje się pogłoska, jakoby hokeiści mistrza Polski, Stelli i Startu mieli się połączyć.

## Z kraju i ze świata

Walia wyznaczyła Cardiff jako miejsce eliminacyjnego sprowadzenia do piłkarskich mistrzostw świata z Izraelem. W jakiej miejscowości odbędzie się pierwszy pojedynek pomiędzy tymi zespołami w Izraelu — nie wiadomo.

Swoją udział do Pucharu Klubowego Mistrzostw Europy w koszykówce zgłosiły 23 drużyny. Pierwszym przeciwnikiem mistrza Polski Legii w tych rozgrywkach będzie mistrz Finlandii Panterit Helsinki, dwaj pozostali rywale Polaków to — mistrz ZSRR Daugava — Riga i mistrz NRD HSH Humboldt-Universität.

Wśród Polaków za granicą, w szczególności jednak na terenie Wielkiej Brytanii, gdzie dość aktywnych sportowców polskich wynosi ponad dwa tysiące osób, najpopularniejszą dyscypliną obok piłki nożnej jest koszykówka, siatkówka, tenis i żeglarswo. W koszykówce Polacy stanowią wysoką klasę. W tenisie i energiami, nie tylko drużyn polskich, są znani w kraju poznacy Ignacy Tłoczyński i Spychała.

FIFA — to Federacja Międzynarodowa Piłki Nożnej, największego spośród wszystkich związków sportowych świata FIFA liczy około 90 klubów, dzie-

jąc zawodników na amatorów i zawodowców. Zaledwie 25 państw posiada drużyny zawodowe, największe Belgia, Anglia, Szkocja, NRF i Austria.

Najsilniejszymi piłkarskimi związkami świata są: ZSRR z około 1 000 000 piłkarzy, NRF 1 200 000 (wraz z NRD ponad 1 i pół miliona), Anglia prawie 800 tys. zawodników. Polska liczy około 120 tys. piłkarzy, seniorów i juniorów zrzeszonych w 3500 klubach.

Hokeiści Norwegii, w której tolicy oddają się w lutym przyszłego roku mistrzostwa świata, stali się w ostatnim czasie prawdziwą sensacją w świecie hokejowym. Dwukrotnie zremisowali z mistrzem świata Szwecją 4:1, raz tylko ulegli nieznacznie 1:2. Dwa razy gładko pokonali reprezentację NRD. Po kilku „suchych” latach Norwegi z wielką nadzieją patrzą na udział swej reprezentacyjnej drużyny w mistrzostwach świata.

Czterem angielskim szybownikom udało się w bieżącym roku „skok” przez kanał z Anglii do Francji. Szerokość kanału wynosi w najwęższym miejscu około 40 km. Charakterystyczne, że doład żaden z lotników nie próbował przebyć drogi w kierunku odwrotnym.

Bob Richards — USA (na zdjęciu), podwójny mistrz olimpijski, który w Helsinkach użył skat 4.55, a w Melbourne 4.56 w skoku o tyczce, przeszedł na zawodowstwo. Skacze jednak dalej, lecz w programach amerykańskiej telewizji. W jego ślady poszedł świetny dziesięcio - bojo-wiec Milton Campbell. O'Brien dwukrotny triumfator w pchnięciu kulą postanowił zdobyć złoty medal po raz trzeci na Olimpiadzie w 1960 r. w Rzymie.

Uchwały Prezydium RN m. Poznania o dopłatach do wódek i win na fundusz budowy szkół i pomnika A. Mickiewicza.



— Twoje zdrowie, Adasiu kochany, i pod ponurk Julka Słowackiego!